Nr 134. Kraków, Środa 22 Marca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 9/2.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego**, ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalleck (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy".

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy" w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy" nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY"

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

Groźba rozwiązania Rady państwa.

Sytuacya parlamentarna w Wiedniu znowu się zaostrzyła i to w tej mierze, że grozi nowem poważnem przesileniem. O normalnem załatwieniu budżetu przed 1 kwietnia ani mowy być nie może, a także uchwalenie prowizoryum budżetowego na dalsze trzy miesiące napotyka na trudności. Zbliża się termin poboru rekrutów, a parlament nie uchwalił jeszcze tegorocznego kontyngentu i bogdaj czy go uchwali przed świętami. Normalny tok obrad parlamentu zakłócają co chwilę nowe zatargi i nieporozumienia między stronnictwami a rządem, dzień za dniem mija bezowocnie dla państwa i ludności, która daremnie oczekuje załatwienia wielu piekących swoich konieczności.

Doszło do tego, że bar. Bienerth, ażeby zmusić parlament do spełnienia postulatów rządowych, ucieka się do groźby rozwiązania parlamentu i rządów na podstawie § 14 — albo też własnej dymisyi.

Winą tego ponownego naprężenia sytuacyi jest przedewszystkiem nieudolność obecnego gabinetu, który nie umie nawet wśród stronnictw, chętnych do pracy, usunąć tak dalece nurtującej rozbieżności prądów, ażeby je połączyć, celem uchwalenia najgwałtowniejszych postulatów chwili.

Doprowadził on szczęśliwie do tego, że na opozycyę i to do pewnego stopnia uzasadnioną, napotyka nawet przyznanie mu pożyczki, będącej przecież jedynie wynikiem uchwał austryackiej delegacyi. Zraża chętne do pracy pozytywnej stronnictwa, jak np. Koło polskie, dwulicowością i brakiem wszelkiej stanowczości. Tak np. wymaga się od Koła wszelkich możliwych usług, a zawsze jeszcze zwleka z ostatecznem załatwieniem ważnych postulatów Galicyi. Bar. Bienerth rzuca na przynętę dla stronnictw bardzo pożądany projekt budowy kolei lokalnych, lecz równocześnie pozostawia stronnictwa w niepewności co do podziału dotyczących funduszów między poszczególne kraje.

Gra taka denerwuje stronnictwa i posłów i utrudnia, a nawet wprost uniemożliwia parlamentowi zajęcie odpowiedniego stanowiska wobec gabinetu. Stanowczo zaś zastrzedz się należy przeciwko groźbom bar. Bienertha i przeciwko ewentualności, iż ofiarą nieudolności gabinetu paśćby miał parlament.

Jeśli bar. Bienerth nie czuje się na siłach do pokonania piętrzących się trudności, wolno mu ustąpić ze stanowiska, lecz nie wolno mu na nowo niepokoić ludność tego rodzaju groźbami i koniecznością stoczenia przedwcześnie nowej walki wyborczej. Nie parlament ludowy, lecz rząd winien, że machina parlamentarna należycie funkcyonować nie może.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 marca.

Mimo, że załatwienie prowizoryum budżetowego i pożyczki 76 milionów kor. w ciągu b. m. uważać można za zapewnione, jednak powszechnie oceniają sytuacyę polityczną za bardzo naprężoną. „N. Fr. Presse" twierdzi nawet, że od dnia wczorajszego sprawa rozwiązania Izby posłów stanęła na porządku dziennym.

Charakterystycznem jest, że dzienniki tutejsze występują przeciw Związkowi niemiecko-narodowemu z powodu trudności, czynionych przez niego załatwieniu pożyczki i czynią go odpowiedzialnym za przesilenie we własnym rządzie. Dopiero gdy prezydent ministrów użył ostatecznego środka, to jest groźby poważnych konsekwencyj — Związek niemiecko-narodowy zmienił w ostatniej chwili swoje stanowisko.

Z dyskusyi, przeprowadzonej wczoraj po południu w Związku niemiecko-narodowym, wynika, że obawa przed zmianą systemu i ewentualnego utworzenia koalicyi bez Niemców wolnomyślnych, spowodowała w ostatniej chwili zmianę frontu Związku niemiecko-narodowego i uchwałę głosowania za pożyczką.

„Die Zeit" wywodzi pod adresem Związku niemiecko-narodowego, że nie można być stronnictwem opozycyjnem i rządowem równocześnie. „N. Fr. Presse" w artykule wstępnym twierdzi, że część Związku niemiecko-narodowego, od czasów upadku Bilińskiego, razem z nim konspiruje przeciw obecnemu gabinetowi.

Dziennik ten zarzuca lewicy niemieckiej, że ona to właśnie chce dopomódz Czechom i Słowieńcom, aby powrócili do większości rządowej. Gdyby jednak Niemcy wywołali byli teraz rzeczywiście przesilenie, to nie byłoby to przesilenie ministeryalne, lecz parlamentarne.

Po wczorajszych zajściach — pisze „N. Fr. Presse" — nie ulega wątpliwości, że Izba posłów rozpoczęła ostatni, może już bardzo krótki, okres. Bar. Bienerth nie jest zresztą człowiekiem, któryby tylko groził rozwiązaniem Izby, używając tego środka, jako manewru dla przeprowadzenia pewnych celów parlamentarnych.

Opozycya Niemców przeciw pożyczce jest wogóle niezrozumiałą, chodzi bowiem o pokrycie wydatków, które oni sami przecież uchwalili w delegacyach. Niemcy byliby swojem votum wywołali zamięszanie w polityce zagranicznej, zapomnieli jednak, że bar. Bienerth jest nie tylko prezydentem ministrów w Izbie obecnej, ale także prezydentem ministrów podczas wyborów i prezydentem ministrów w przyszłej Izbie.

„Reichspost" oświadcza, że wczorajsza groźba bar. Bienertha co do wyciągnięcia konsekwencyj oznaczała § 14, co byłoby hańbą dla Izby ludowej.

Następca Stołypina.

Upadek Stołypina oznacza ostateczny tryumf sfer skrajnie reakcyjnych, do których w ostatnich czasach coraz wyraźniej zaczął zbliżać się hr. Witte. On to występował w Radzie państwa, jako główny przeciwnik Stołypinowskiego projektu kuryj narodowościowych w ziemstwach kraju zachodniego. On też czynił wytrwałe zabiegi zakulisowe, aby siebie, jako twórcę konstytucyi w oczach reakcyonistów zrehabilitować, a równocześnie przedstawić Stołypina, jako zbyt „konstytucyjnego" premiera.

Nie ulega też żadnej wątpliwości, że wpływ Wittego wzrósł ogromnie i że jest on na najlepszej drodze do odzyskania jawnej, czy też ukrytej władzy. Upatrzony na następcę Stołypina, dotychczasowy minister finansów Kokowcew, służył przez długi czas pod Wittem, za czasów jego ministerstwa skarbu. Powszechnie też uważają Kokowcewa za człowieka, bardzo zbliżonego do Wittego. Wprawdzie Kokowcew usunął się od swego mistrza, kiedy ten popadł w niełaskę, ale teraz nic mu nie przeszkadza wznowić dawny swój bliski do niego stosunek.

Kokowcew jest reakcyonistą czystej wody. Pamiętne są jego słowa, wyrzeczone przed dwoma laty w Dumie: „Chwała Bogu, że w Rosyi niema konstytucyi!", które przez długi czas stanowiły temat dyskusyi między opozycyą a prawicą reakcyjną. Jako minister finansów, Kokowcew nie odznaczył się niczem szczególnem. Był on tylko kontynuatorem tradycyj finansowych Wittego.

W roku zeszłym, kiedy już upadek Stołypina stał się tylko kwestyą czasu, Kokowcew wysunął się na czoło kandydatów do spadku po „żelaznym" premierze. Podróż jego inspekcyjna na Daleki Wschód, która poprzedziła i przygotowała zawarcie ważnego bardzo dla Rosyi traktatu z Japonią, była oznaką wzrastającego wpływu jego u dworu.

Po powrocie z tej podróży bawił Kokowcew przez czas dłuższy u cara w Liwadyi, gdzie zwracały powszechną uwagę szczególne względy, jakiemi otaczał go car. Już wówczas widziano w Kokowcewie „męża przyszłości".

Wyraźnej zmiany kierunku politycznego wstąpienie Kokowcewa na czoło rządu nie rokuje. Całe bowiem przesilenie jest rezultatem raczej intryg osobistych, niż kolizyj zasadniczych, programowych. Stołypin był już za długo na swojem stanowisku. Mógł zbyt wróść w grunt petersburski. Potrzeba go więc było usunąć. Nie mniej jednak należy oczekiwać, że Kokowcew, w przeciwstawieniu do swego poprzednika, nie związany żadnemi programami liberalnemi i reformatorskiemi, skieruje ster polityki wewnętrznej jeszcze bardziej na prawo. Zbliżające się nowe wybory do Dumy przejdą pod hasłem jeszcze bardziej reakcyjnem niż poprzednie.

(Tel. „N. Reformy")

Petersburg, 22 marca.

Stołypin wręczył wczoraj carowi oficyalnie dymisyę, której przyjęcie nie ulega żadnej wątpliwości. Objęcie prezydyum nowego rządu przez Kokowcewa jest również rzeczą pewną. Chodzi jeszcze tylko o skład nowego gabinetu. Między innymi wymieniają, jako przyszłego ministra spraw wewnętrznych, generał-gubernatora kijowskiego Trepowa.

Mówią też o możliwości ostatecznego ustąpienia obecnego ministra spraw zagranicznych Sazonowa, którego zastąpiłby Neratow, towarzysz hr. Wittego przy zawarciu pokoju z Japonią w Portsmouth.

Budowa dróg wodnych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 marca.

Wczoraj obradowała w dalszym ciągu komisya międzyministeryalna, dla sprawy budowy dróg wodnych, pod przewodnictwem ministra handlu Weisskirchnera. Decyzya jednak jeszcze nie zapadła, chociaż obrady zostały — jak słychać — merytorycznie ukończone. Chodzi jeszcze o dalsze pertraktacye ze stronnictwami.

Jak słychać, przedmiotem dyskusyi stały się obecnie dwa punkty rewizyi ustawy o budowie dróg wodnych, a mianowicie: po jednej stronie nowe regulacye rzek, po drugiej stronie kanał galicyjski, począwszy od linii Zator—Samborek, którama połączyć zachodnio-galicyjskie zagłębie węglowe z Wisłą.

Budowa tej linii, długiej 35 kilometrów, kosztowałaby około 30 milionów koron. Linia ta jest częścią kanału Dunaj—Odra, którego budowa kosztowałaby 100 milionów koron.

Zawziętość junkrów pruskich.

Rzadko może syn wybitnego męża politycznego wdał się w ojca swego tak, jak obecny socyalistyczny poseł do Sejmu pruskiego, dr Liebknecht, w swego ojca, zmarłego przed kilkunastu laty przywódcę socyalistów niemieckich. Odziedziczył on po nim nietylko zasady i przekonania socyalistyczne, lecz także gwałtowny jego temperament, oraz pełną sarkazmu i ironii swadę. Podobnie jak ojciec jego, tak i młody Liebknecht uchodzi w swej partyi za tak zw. „Draufgaengera", polityka, kierującego się więcej zapałem, niż chłodną rozwagą. Stary Liebknecht lata całe przesiedział w więzieniu pruskiem, za młodu był nawet skazany na karę śmierci; jego syn już dziś może się poszczycić odbytą półroczną karą twierdzy, a wszystko przemawia za tem, że i w tym kierunku nie ustąpi swemu ojcu. Obecnie grozi mu wykluczenie ze stanu adwokackiego za... obrazę cara.

Wypadek to niezwykły, nawet w wysługujących się Rosyi Prusach i dlatego budzi ogólne a wielkie zajęcie. Wina dr. Liebknechta na tem polega, że na ostatnim kongresie socyalistycznym w Magdeburgu zgłosił i przeprowadził rezolucyę, zwracającą się w ostrych słowach przeciwko rusyfikacyi Finlandyi i przeciwko terorowi rządów carskich wogóle; rezolucya ta wyrażała dalej oburzenie, że cara, gwałciciela praw narodów, wchodzących w skład państwa rosyjskiego, a także narodu rosyjskiego, dwory i rządy pruski i heski tak uroczyście i gościnnie podejmowały w swoich krajach, ignorując przeciwne uczucia narodu niemieckiego

Rząd pruski dopatrzył się w tej rezolucyi, oraz w umotywowaniu jej przez dr Liebknechta, obrazy cara oraz rządów pruskiego i heskiego i zażądał od dotyczących instancyj sądowych wytoczenia mu procesu karnego Sprawą tą zajmowały się już sądy, oraz prokuratorya państwa w Magdeburgu, w Naumburgu a nawet prokuratorya Rzeszy w Lipsku, lecz — z rzadką dziś w Niemczech niezawisłością oświadczyły, że nie znajdują dostatecznego powodu do wystąpienia przeciwko dr Liebknechtowi. W dalszym ciągu także Izba adwokacka w Berlinie odrzuciła żądanie wytoczenia mu dochodzenia dyscyplinarnego. Wówczas rząd zmusił wprost senat cywilny najwyższego pruskiego trybunału sądowego, berlińskiego „Kammergerichtu" do wytoczenia przeciwko Liebknechtowi przed Izbą karną śledztwo o naruszanie godności i kompetencyi stanu adwokackiego i o skreślenie go z listy adwokatów.

Sprawa ta nie jest jeszcze rozstrzygnięta. — Frakcya socyalno-demokratyczna w Sejmie pruskim postanowiła utartym zwyczajem zażądać od Izby odroczenia tego śledztwa aż do końca sesyi sejmowej. Ponieważ atoli liczy ona w Sejmie tylko siedmiu członków, a do zgłoszenia tego wniosku potrzeba, co najmniej, 15 głosów, zwróciła się do Koła polskiego o poparcie. Koło, wychodząc słusznie z zasady, że, jako reprezentacya ludności prześladowanej, powinno stanąć w obronie wolności obywatelskiej, poparcia tego udzieliło, i wniosek ten dostał się pod obrady sejmowej komisyi regulaminowej. Tu jednakże stała się rzecz nawet w Sejmie pruskim niebywała. Większość sejmowa, wbrew dotychczasowej praktyce, wniosek odrzuciła i uchwaliła, iż śledztwu w sprawie dra Liebknechta przeszkadzać nie należy. Przeciwko tej uchwale głosowali tylko socyalista, Polak i jeden poseł wolnomyślny, reszta za odrzuceniem wniosku.

Stało się to pod naciskiem rządu i junkrów pruskich, których śmiała i pełna sarkazmu swada dra Liebknechta nieraz doprowadza do rozpaczy i wściekłości. Nie ulega wątpliwości, że także plenum Sejmu odrzuci ów wniosek. Wyłącznie więc od Izby adwokackiej zależeć będzie czy dr Liebknecht zatrzyma lub utraci prawa adwokata.

Tymczasem zaszedł wypadek, który dowodzi, że uknuty na niego zamach bynajmniej nie wpłynął na jego temperament uśmierzająco, a nawet nie pozbawił go — dobrego humoru. — Sejm pruski w toku obrad nad budżetem zajmował się onegdaj wnioskiem generalnej komisyi orderowej, która ponad przeznaczony jej budżet żąda 47 tysięcy marek na nowy druk listy właścicieli orderów, ponieważ ta lista w ostatnich latach ogromnie wzrosła. — W sprawie tej zabrał głos także dr Liebknecht i chłostał wniosek ten w sposób wprost niemiłosierny. Wywodził on, co następuje:

„Mamy u nas ludzi, którzy od stóp do głów pokryci są orderami. Ochmistrz dworu hr. Bodo Eulenburg posiada ich aż siedemdziesiąt pięć. Co do mnie, to nie podzielam ujemnego zdania pewnych głów koronowanych o orderach np. Napoleona, który twierdził, że są one zabawką dla dzieci. Przeciwnie, widzę we wzrastającym budżecie generalnej komisyi orderowej tylko nowy dowód tężyzny narodu niemieckiego."

„I we „Fauście" Goethego powiedziano o pewnem zwierzęciu, że „ma wstęgi u swej sukni, a u wstęgi krzyż". Dążenie „ad astra" jest u wielu ludzi dążeniem do orderu. Naród niemiecki wzrósł o 30 procent, a liczba rozdanych orderów o przeszło 130 — a zatem tężyzna narodu niemieckiego wzmogła się czterokrotnie. Przekroczenie budżetu komisyi orderowej dowodzi natomiast, że w tej dziedzinie panuje mimo to nędza. I fakt powiększania się kosztów druku listy orderowej dowodzi wzmagającej się tężyzny Niemców. W r. 1906 potrzeba rozdawania orderów stała się tak gwałtowną, że szef kancelaryi tej komisyi wraz z wszystkimi urzędnikami zmuszony był pracować nocami całemi, aby podołać ogromowi pracy. Miejmy nadzieję, że postęp techniki, połączony z rozwojem telefonów, z pracą nocną i niedzielną sprawi, iż nikt już, łaknący orderów, nie napotka na drzwi zamknięte. Istnieje już prawie nawet nauka o barwach orderowych, mamy ordery dla czarnych, żółtych i błękitnych.."

Mowca wyliczał dalej ordery, nadane rozmaitym... szpiclom policyjnym, dalej ordery pruskie generała Stoessla, eks-króla Manuela i innych, a w końcu ordery policyantów, którzy rąbali robotników w Moabicie i we Frankfurcie, i zabili robotnika Hartmanna. „Widoczną już jest rzeczą, że ordery pruskie nie wystarczają na pokrycie całego zapotrzebowania, należy więc zaciągnąć pożyczkę orderową w Rosyi. Przedewszystkiem atoli należy znieść order orła czerwonego, a to ze względu na tę fatalną barwę. Gdy go ustanowiono, nie było jeszcze socyalistów. My naszej barwy nie zmienimy, więc trzeba zmienić barwę orderu. Należy dalej ułożyć statystykę, wykazującą, na ile głów ludności przypada jeden taki order. Mam nadzieję, że rząd spełni to moje życzenie i zaskarbi sobie przez to wdzięczność narodu niemieckiego".

To pełna ironii mowa wywoływała na ławach konserwatywnych junkrów co chwilę „objawy

HELENA FILOCHOWSKA.

NATALIA.

5 (Ciąg dalszy.)

II.

Cela, w której umieszczono Natalię, była wprost salonem w porównaniu z temi cuchnącemi i brudnemi klatkami, jakie znała ze swej wędrówki po przeróżnych więzieniach dla przestępców politycznych. Można w niej było swobodnie chodzić, leżeć, a nawet doznawać pewnych estetycznych wrażeń z powodu czystości podłogi i drewnianych sprzętów.

Ale wszystkie te zalety „salonu" były dla Natalii bezwzględnie obojętne. Nie śpiąc, nie jedząc, siedziała skulona na łóżku i martwemi źrenicami patrzyła tępo w okrągłe okienko „judasza", połyskujące w czarnych drzwiach wrogo i podstępnie.

Mijały godziny i doby. Z głuchym łoskotem ciężkich kroków zmieniały się na korytarzach senne, milczące straże.

Niekiedy ktoś krzyczał w dalekiej celi, krzyczał w obłędzie strachu przed śmiercią, która snuła się już blisko pod okutemi drzwiami, za mocną kratą małego okienka, w przerażającej ciemności nocy, zda się, nieskończonej.

To krzyczała pospolita zbrodnia. Zbój, który ciemną nocą mordował bliźnich na pustej drodze, by zdobyć ich złoto. Zbrodniarz z zimną krwią zatapiający nóż w gardle ofiary, ale szalejący ze strachu przed widmem stryczka grożącego jego własnej szyi.

Ale od tego wstrętem przejmującego krzyku odbijał namiętnym rozpaczliwym tonem krzyk pewnej młodej dziewczyny, Polki, którą Natalia wprowadzana do swej celi, ujrzała przypadkowo w tłumie konwojujących ją żołnierzy.

Nie mogła zapomnieć tej zbitej, posinionej i okrwawionej twarzy, tych długich, czarnych rzęs nad turkusowemi blademi oczyma.

— Bili mnie, rozumiesz? — usłyszała pełen buntu wściekły krzyk i zobaczyła w bladych opuchłych oczach nieopisany gniew sponiewieranego człowieka i zgrozę niewysłowioną.

Chciała coś mówić, o coś pytać, ale nieszczęsną wepchnięto do klatki i słyczała tylko jej groźny, dumny, wściekłością nabrzmiały głos.

Zdziwiona jej ustawicznym, przeraźliwym jękiem pytała na próżno o powód dozorcę przynoszącego jedzenie, ten jednak nie chciał, czy nie umiał jej odpowiedzieć.

Po kilku długich dniach znów zbudziły Natalię w nocy szalone krzyki, szamotania i gniewne męskie głosy. Dowiedziała się, że dziewczyna cierpi na neuralgię głowy i jest morfinomanką, a do szpitala nie chce iść za żadną cenę.

— Otrujecie mnie w tym waszym waszym szpitalu, zbrodniarze! — krzyczała z twardym polskim akcentem, — a ja chcę ginąć, jak my wszyscy, na szubienicy... Dajcie mi morfiny, katy, bo oszczędzę wam przyjemności wieszania mnie i pozbawię się życia — szydziła.

Potem umilkło wszystko... Zapewne chora dostała morfinę. I Natalia nie mogła zapomnieć z jej dzikiego krzyku tego krótkiego, dumnego i wyniosłego „my", które dźwiękiem spiżu, pieśnią bohaterstwa i samozaparcia wypełniło mrok cel więziennych.

My...

W tem „my" było wszystko. I Polska skrwawiona, storturowana, odarta ze złotego, królewskiego płaszcza ze świetnemi, zalanemi krwią i łzami oczyma — Polska rozdzierana na strzępy, sprzedawana i po stokroć sromotnie zdradzana — Polska męczenników i bohaterów, wielkich szaleńców, rzucających jej bolesnemu majestatowi w ofierze swe życia młode i bujne... I był w tem „my" płomień straszliwy buntu i snów o wyzwoleniu, śnionych już nad Wołgą błękitną, nad szarą Newą, w dalekich kamiennych miastach, pełnych złocistych byzantyjskich kopuł i wrzasku pogromów.

Wszystko... wszystko było w tem „my" spiżowem...

My...

Natalia przymykała oczy i widziała, jak żywą, piękną hrabiankę Perowską, uśmiechającą się z pod świeżo wyciosanej z białego drzewa szubienicy do tłumów patrzących w milczeniu na straszliwą kaźń.

Widziała niebieskie, jak oczy dziecka, kwietniowe niebo, uśmiechnięte całym przecudnym czarem wczesnej wiosny, niebo łaskawe, bezobłoczne, wysokie — — Piękna hrabianka Perowskaja patrzyła spokojnemi, nieustraszonemi oczami na ten błękit przeczysty, na kochaną głowę bohatera Żelabowa, do którego zwolna zbliżał się kat... Widziała — — I ani razu nie zaszkliły się łzami dumne, zwycięskie źrenice Zofii Perowskiej — — —

My...

Nieszczęsna Helfmanówna, konająca zwolna w czarnej otchłani Petropawłowskiego fortu... Albo współczesna Natalii młodziutka Spirydonówna, skopana i zbita w drodze na zesłanie w walce o swą cześć z pijanym żandarmem...

I wszystkie te bezimienne, nieznane, z gestem wzgardy odrzucające piękno i czar życia, ciepłe, serdeczne związki rodzinne, jasną przyszłość ludzi szczęśliwych — wszystkie te ofiarowujące swą młodość i życie dla jutra, te ciskające w twarz wrogowi dumne i twarde: „my"...

Natalia drżała często ze wzruszenia, otwierała szeroko ramiona i szeptała z upojeniem:

— O, siostry — — —

Duma, szczęście i radość rozsadzały jej serce, ale zagłuszany chwilowo krzyk rozpaczy wybuchał na nowo i niszczył wzniosły zachwyt.

Czuła w sobie zaciekłą oszalałą rozpacz samicy, której wydarto małe. Była matką. Chwilami wściekła, prawie nieprzytomna, czyhała pod drzwiami na wejście dozorcy, by wpić mu się żelaznemi palcami w szyję, powalić go na podłogę i uciekać przez wilgotne korytarze, roztrącać strasznemi ciosami pięści tłumy żandarmów, zagradzające drogę i biedz ścigana poświstem kul ku dziecku, wydrzeć je z rąk wrogich i zginąć, byle razem z nim... Zobaczyć te drogie, maleńkie ręce, oplatające kurczowo szyję matki, te duże, zalane łzami, skrzywdzone oczy — — — Szalonemi pocałunkami zdławić płacz na bladych, trzęsących się ustkach — —

Wspaniałe, silne jej ciało prężyło się w poczuciu swej mocy, dyszała żądzą krwawej walki. Zaciskała pięści i z czołem przywartem do ściany, czekała na śmiertelne zapasy. W ręce jej lśniła jedyna broń — śmieszny, mały, tępy nożyk, który kiedyś podstępnie ukradła dozorcy i nosiła ukryty pod koszulą...

Ale oto nadchodziła reakcya, nadchodziła okropna, przeszywająca świadomość niemocy. Świadomość, że drzwi są grubo żelazem okute, że za temi drzwiami sto zimnych bagnetów czeka na jej pierś dyszącą, na jej gorące, żywe, oszalałe serce — —

Opadała bezsilnie na łóżko, płacząc cicho, i z umęczonej, storturowanej jej duszy wydzierało się dziecięce, dawne wołanie:

— O, matko...

— — — — — — — — — —

Stało się. Coś nieodwołalnego, jak śmierć, stało się...

Przypadła do drzwi, rozkrzyżowała ramiona na ich ciężkiem, żelaznem okuciu i słuchając, zamarła.

Słyszała cichy, rozpaczliwy płacz dziecka i oddalające się powoli kroki, a potem głuchy łoskot zamykanych drzwi. Jeszcze raz jej wytężony słuch pochwycił cichy płacz dziecka. Cichy płacz...

(C. d. n.)

„oburzenia", które wzmogły się jeszcze, gdy większość sejmu... wniosek o przyznanie komisyi orderowej 47000 marek na druk listy o d r z u c i ł a, ażeby „nałożyć pewne pęta zbytniemu rozdawnictwu orderów".

Lecz nowy ten sukces dr Liebknechta sprawi tylko, że rząd wytęży teraz wszelkie swoje siły i wpływy, aby go ukarać odebraniem mu adwokatury. To też wyniku tej walki oczekują w Niemczech z wielkiem zainteresowaniem.

Ustawa o chorobach zakaźnych.

Zbyt często, aczkolwiek zgoła niesłusznie, bywają w ciałach ustawodawczych sprawy zdrowia publicznego spychane na szary koniec. Dopiero do granic państwa zbliżająca się zaraza przypomina konsulom, że mają w tym względzie obowiązek dbać, „ne quid detrimenti capiat respublica". Zeszłego roku zjawiła się cholera tuż u granic Galicyi, bo w lubelskiem, i omal nie przeniosła się na pobyt przez Wisłę do nas, gdzie ją czekało wcale gościnne przyjęcie w postaci najzupełniej zaniedbanych pod względem zdrowotnym miasteczek i wsi naszych, aż dopiero w ostatniej chwili zamknęła jej drogę władza polityczna wysyłając lekarzy na zagrożone punkty. Teraz znowu dżuma od miesięcy kilku wyprawia harce na Dalekim Wschodzie tak srogo, że się nam przypominają wieki średnie, kiedy to całe osady, a nawet miasta zaraza ta, czarną śmiercią zwana, prawie zupełnie wyludniała. Wprawdzie w ostatnich tygodniach donoszą dzienniki, że na wschodzie przycichła, ale natomiast donoszą sprawozdania, że poszczególne wypadki dżumy spostrzegano niedawno, już to w Odessie, już to nawet w pewnym porcie angielskim. Lekarze angielscy oświadczają, że dżuma u szczurów w tym porcie już dawno panuje, a że na ludzi dotąd się nie przeniosła, to tem tłomaczą, że tak właśnie prawie zawsze bywa, że długo, miesiącami, ba nawet latami chorują szczury na dżumę, zanim zaczynają na nią zapadać ludzie. Widocznie dżuma potrzebuje tylko podatnej sposobności, aby zaczepić ludzi. A więc biorąc rzecz ściśle, możemy bez przesady powiedzieć, że dżumę mamy dziś w Europie. Wie o tem świat lekarski, świat uczonych i on to spowodował, że Francya zwołała na połowę marca b. r. konferencyę międzynarodową w sprawie walki z dżumą do Paryża, na którą zjechali się przedstawiciele wszystkich państw kulturalnych. O wynikach tej konferencyi dotąd jeszcze bliższych szczegółów nie doniosły ani dzienniki polityczne, ani fachowe, lekarskie.

Temi dniami wyjechała także ze Lwowa do Odessy komisya lekarska dla zbadania sposobów walki z dżumą. Komisya ta składa się z delegata namiestnictwa i delegata miasta.

Zdaje się więc, że niedawno zażegnana i szczęśliwie od wrót państwa z trudem napędzona cholera, a teraz znowu daleko na wschodzie szalejąca, a i bliżej nas obecność swą zaznaczająca dżuma, zaniepokoiły widocznie sfery rządzące i przypomniały im, że już dawno czeka załatwienia ustawa o chorobach zakaźnych.

Temu zdaje się należy przypisać, że sprawa ta znalazła się teraz na porządku dziennym obrad komisyi sanitarnej parlamentu i co ważniejsza, że jeden z posłów, dr Ellenbogen uznał ją za tak pilną, że wniósł w komisyi sanitarnej uchwalenie ustawy „en bloc" tak, jak wyszła z Izby panów. Na to komisya sanitarna na szczęście nie zgodziła się. Dotąd załatwiono kilka przepisów rzeczonej ustawy.

Z tej okazyi chcę podkreślić i przypomnieć kilka szczegółów, tyczących się tej ustawy, a zwłaszcza zwrócić uwagę na memoryał, przedłożony rządowi w tej sprawie przez Wydział krajowy galicyjski. Rzecz się tak przedstawia: Jeszcze w roku 1907 zwrócił prof. Stanisław Ciechanowski w „Przeglądzie Lekarskim" uwagę na to, że ustawa o chorobach zakaźnych, wtedy będąca w projekcie, jest istotnie ważna i pilna dla całego państwa, ale przedewszystkiem dla Galicyi, przez swe położenie będącej przedmurzem państwa wobec epidemii. Ale właśnie dlatego — twierdził i zupełnie słusznie prof. Ciechanowski — ustawa ta musi mieć treść, aby Galicya tę swą rolę rzeczywiście skutecznie mogła spełniać. Wobec tego ustawa powinna uwzględnić, zachowując swój charakter ogólno państwowy, przedewszystkiem Galicyę, swoje przedmurze sanitarne.

Sprawę tę podjęło następnie Towarzystwo lekarskie krakowskie, oraz inne nasze lekarskie stowarzyszenia. A wreszcie zajął się i Wydział krajowy, a staraniem szefa departamentu sanitarnego dr S. Bernadzikowskiego odbyła się w tej sprawie ankieta. Na podstawie dyskusyi, jaka się w niej toczyła, wygotował Wydział krajowy memoryał i przedłożył go Sejmowi i równocześnie rządowi. Memoryał ten zwracał uwagę, czego wymagają nasze stosunki i jak w uwzględnieniu tychże stosunków należy w odniesieniu do Galicyi ustawę zmienić. Jednakże rząd memoryału Wydziału krajowego zupełnie nie uwzględnił. Projekt rządowy ustawy przeszedł przez Izbę panów bez większych zmian i bez uwzględnienia naszych koniecznych postulatów.

Obecnie ustawa jest przedmiotem obrad komisyi sanitarnej, a później dostanie się do Izby posłów. Otóż ze względu, że z wiosną znowu na to się zanosi, że bliżej, czy dalej cholera, a może i dżuma, należy wyrazić życzenie, aby ustawa ta jak najrychlej została uchwaloną. Szczególniej na sercu winna leżeć sprawa ta posłom galicyjskim, wszystkim bez wyjątku stronnictwom politycznym, gdyż przedewszystkiem Galicyi grozi niebezpieczeństwo zarazy. Przy tej sposobności zwracamy uwagę posłów galicyjskich na ów memoryał przedłożony rządowi na podstawie ankiety z roku 1909 i na jego doniosłość dla nas. Przypuszczać można, że niejedna z tych przez memoryał proponowanych zmian nie uzyska w komisyi sanitarnej potrzebnej większości i wejdzie do Izby tylko, jako wniosek mniejszości komisyi. Dlatego posłowie galicyjscy powinni przy sposobności przypomnieć sobie treść memoryału Wydziału krajowego i w jego duchu przypilnować, aby Galicya przy tej sposobności, jak powinna, ze względów zasadniczych, została uznaną.

A idzie nam o rzeczy ważne, bez których chromać będzie cała ustawa w praktycznem jej wykonaniu i bez których nie osiągnie u nas zamierzonego celu. Idzie nam o to, aby władza dostarczała kosztem publicznym środków do życia chorym odosobnionym lub o chorobę podejrzanym. Idzie nam o zabezpieczenie odszkodowania za zniszczone przez dezynfekcyę przedmioty, stanowiąc nieraz cały dobytek biednych robotników czy wieśniaków, jednem słowem idzie nam o zmniejszenie ile możności szkód, jakie pociągnie za sobą wykonanie ustawy. Projekt rządowy ustawy niedostatecznie, zdaniem naszem, zabezpiecza materyalnie personal sanitarny (lekarzy i sanitaryuszy). Idzie nam zatem o poprawę w tym względzie. Na ten szczegół zwróciła uwagę ankieta, chociaż go Wydział krajowy w memoryale pominął. Na tem miejscu tę sprawę jednakże jeszcze raz naszym posłom przypominamy i przypominamy im, że coraz mniej się garnie lekarzy zarówno do służby rządowej jak i krajowej. Przyczyną tego jest, obok niedostatecznego wynagrodzenia, także wielkie niebezpieczeństwo zakażenia się. Wszak co trzeci lekarz w Galicyi choruje, a co szósty umiera na tyfus plamisty. To też lekarzom tak bardzo na niebezpieczeństwo narażonym należy podobnie, jak żołnierzom na wojnie, zabezpieczyć za to szczególne korzyści. Jak trudno zebrać potrzebny personal lekarski do stłumienia zarazy, okazało się zeszłego roku z okazyi cholery. Jeżeli rządowi naprawdę zależy, aby się stosunki te zmieniły, musi o tem pamiętać przy uchwaleniu obecnej ustawy.

Podniesione przez memoryał Wydziału krajowego żądania wymagać będą z pewnością pewnych wydatków. Otóż chcemy tu zwrócić uwagę, że z wydatków jednak będzie korzystać nie tylko Galicya, ale całe państwo, i dlatego zastrzegamy się przeciw temu, żeby tych większych dla Galicyi wydatków nie zechciał znowu ktoś nazwać „podarunkiem dla Galicyi". Austrya wydać musi tylko dla Galicyi więcej w s w o i m w ł a s n y m interesie. Wszak nikt, kto zatyka dziurę w dachu przed deszczem, nie zechce chyba powiedzieć, że chroni tylko dach, a nie właściwie cały dom.

Na kraj nasz spadają i tak po nad wszelką wątpliwość największe ciężary, bo stanowiąc przedmurze państwa od epidemii, płaci on olbrzymiemi ofiarami w ludziach i bardzo wielkiemi stratami ekonomicznemi. Dlatego prasa powinna starannie śledzić obecnie w komisyi sanitarnej toczące się w tej sprawie narady i powinna starać się obudzić dla sprawy jak największe zainteresowanie u wszystkich posłów galicyjskich, bez względu na narodowość i stronnictwa polityczne.

Dr E. Stahr.

Kronika.

Kraków, 22 marca.

Jak ministerstwo robót publicznych „wspiera" bursy rękodzielnicze. Przy utworzeniu ministerstwa robót publicznych ogłoszono z wielkim szumem i hałasem otwarcie departamentu dla spraw opieki nad uczniami rękodzielniczymi, wyposażonego pokaźną dotacyą 75 tysięcy koron na r. 1911 na bursy rękodzielnicze, a 40 tysięcy koron na wystawy prac uczniów rękodzielniczych. Zdawałoby się zatem, że potrzebaby tylko sięgnąć, ażeby otrzymać tak nieodzowną pomoc. Tymczasem rzecz została po dawnemu. — Wprawdzie urzęduje w Wiedniu p. hofrat Schwiedland, lecz do Galicyi kredyty te prawie zupełnie nie wpływają, ponieważ zastosowuje się tutaj system takich badań, które, dzięki znanej sprężystości Rady szkolnej krajowej, przeciągają sprawę w nieskończoność i uniemożliwiają otrzymanie pomocy, która, dana szybko, byłaby rzeczywiście bardzo korzystną.

Tak ma się sprawa z podaniami zarządu bursy im. ś. p. Andrzeja Potockiego. Wniesiono podanie p r z e d t r z e m a l a t y, potem urgens i podanie przed dwoma laty, wreszcie znowu urgens i podanie o subwencyę za rok 1910. — W ministerstwie zalegają zatem t r z y p o d a n i a, a to za r. 1908, 1909 i 1910, na zapytania zaś otrzymuje się stereotypową odpowiedź „poszło do Rady szkolnej z żądaniem sprawozdania". Zarząd bursy czynił, co mógł, urgował bezpośrednio w ministerstwie przez urzędnika ministerstwa, radcę Tilla, dalej jednego z wpływowych posłów krakowskich, c i ą g l e b e z s k u t k u. Widocznie Galicya nie ma szczęścia u p. hofrata Schwiedlanda, podania się posyła do zaopiniowania, a potem albo się nic nie daje, lub daje jakiś ochłap nędzny, pozostały z rozdrapanego przez inne kraje funduszu. A trzeba zważyć, że obecnie w Galicyi powstaje bardzo wiele burs i schronisk rękodzielniczych, z których każda ma takie same prawo korzystania z kredytów państwowych, na ten cel przeznaczonych, jak bursy innych krajów austryackich. — Sprawę tę powinni zbadać nasi posłowie i minister dla Galicyi i przymusić ministra robót publicznych, aby sprawy Galicyi, potrzebującej n a l e ż ą c e j s i ę j e j p o m o c y, a nie łaski, traktowano w ministerstwie r. p. życzliwiej. — W innych krajach otrzymało zapomóg burs i schronisk przeszło 460, a w Galicyi zaledwie około 19!

Uznanie dla delegata do Rady szkolnej krajowej. P. Michał K o n o p i ń s k i, delegat Rady m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej, otrzymał ze Lwowa, z datą 17 marca b. r., pismo następujące:

„Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, żywiąc zawsze wdzięczne i gorące uznanie dla owocnej działalności, jaką Pan rozwijał, jako członek Rady szkolnej krajowej, dał temu uznaniu skromny wyraz, ogłaszając artykuł wstępny o „Sprawozdaniu" Pana w „Muzeum" za luty b. r. To też obecnie Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych ze szczerą radością powitało ponowny wybór Pana na delegata Rady miasta Krakowa do Rady szkolnej krajowej i składa mu serdeczne życzenia dalszej, owocnej pracy dla dobra szkolnictwa krajowego.

Za zarząd główny Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie:

D. K. Zagajewski sekretarz. *Twardowski.* przewodn.

Z ruchu wyborczego na Dębnikach. Piszą nam z Dębnik:

W dniu wczorajszym o godzinie 7 wieczór odbył się w D ę b n i k a c h w willi p. Zapałowicza wiec obywatelski, w którym wzięli udział przedstawiciele sfer urzędniczych i zamieszkałej w Dębnikach inteligencyi. Wiec zagaił budowniczy p. K a r w a t, poczem przez aklamacyę uproszono nadinspektora kolei p. Zapałowicza do objęcia przewodnictwa. Po dłuższej dyskusyi na temat wyborów podniesiono jednogłośnie, że cała inteligencya Dębnik nie kieruje się ambicyami osobistemi, lecz walczy o gruntowną zmianę dotychczasowych niebywałych chyba nigdzie w cywilizowanem społeczeństwie stosunków, walczy o usunięcie jednostek, pragnących za wszelką cenę utrzymać się przy władzy. Podniesiono wprost karygodną agitacyę przy obecnych wyborach do krak. Rady miejskiej, używanie presyi i teroru wobec naiwnych i mniej inteligentnych wyborców, systematyczne ich rozpajanie, oczywistą korupcyę i t. p. sposoby, których widownią są obecnie Dębniki. Obowiązkiem jest całej inteligencyi raz tym karygodnym nadużyciom przez apel do władz i energiczne współdziałanie kres położyć.

Po tej dyskusyi przedstawił przewodniczący zgromadzonym kandydata polskiej partyi demokratycznej p. inżyniera K r z e p o w s k i e g o, wybitnego i powszechnie szanowanego przemysłowca, jako kandydata na radcę miejskiego. P. Krzepowski wygłosił następnie swój program polityczny, zaznaczywszy wyraźnie, że nie ambicya, nie interesa specyalne, gdyż nie chce dorabiać się majątku kosztem wyborców, lecz chęć pracy, chęć poświęcenia się dla idei, dla społeczeństwa, kierowały nim i skłoniły do przyjęcia kandydatury. A w Dębnikach rzecz to nie bardzo wdzięczna i przyjemna, a nawet nie bardzo bezpieczna, wobec sposobów walki partyi przeciwnej, nie cofającej się nawet przed potwarzami i obelgami, rzucanemi na osobę niewygodnego im obecnego kandydata, za którym stoi jednakowoż cała inteligencya.

Zgromadzenie odbyło się wśród bardzo podniosłego nastroju i po licznych przemówieniach uchwalono, wśród burzy oklasków, dalszą walkę ze zorganizowaną kliką. Zgromadzenie usiłował zakłócić prezes komitetu partyi przeciwnej p. S., wraz ze swoim towarzyszem, którzy dwukrotnie usiłowali wtargnąć do prywatnego mieszkania.

Komisya cmentarna. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dr Lea posiedzenie komisyi cmentarnej Rady miasta Krakowa, złożonej z członków sekcyi ekonomicznej Rady miasta. Komisya, po ukonstytuowaniu się, obradowała nad sprawą budowy katakumb na cmentarzu. Następnie przeprowadzono obszerną dyskusyę w przedmiocie odnowienia cmentarza i polecono budownictwu miejskiemu opracować szczegółowy projekt kanalizacyi.

IX. wieczór klasyczny. Akad. Koło art. mił. dram. klas., wierne swemu statutowi a zarazem chcąc zaspokoić niejednokrotnie podnoszone życzenia publiczności, wystawia po raz pierwszy utwór z klasycznej literatury ogólno-europejskiej. „L'amore militare" (Miłość żołnierska) Carla Goldoniego należy do najcelniejszych klasycznych komedyi włoskich a grana w roku 1781 na scenie warszawskiej, zyskała wspaniałe przyjęcie. Od tego czasu nie wystawiła jej żadna scena polska. — Wieczór rozpocznie „Uroczystość Adonisa", jedna z najpiękniejszych sielanek Theokryta. Reżyseryę obu utworów prowadzi p. Antoni Siemaszko, artysta teatru miejsk. Bilety są jeszcze do nabycia w Coll. Novum I. p., sala Nr. 31, a od 26 b. m. w kasie zamówień p. B. Wierzejskiego, Rynek A—B.

Z teatru miejskiego. W piątek 24 b. m. wznawia teatr krakowski jedno z arcydzieł komedyi polskiej, Bliźińskiego „Rozbitków"; główne role w świetnej tej sztuce wykonają pp. Wolska, Zarzycka, Janiczówna, Słubicka, Kopczewska, Sobiesław, Stanisławski, Siemaszko, Kosiński, Jednowski, Leszczyński, Marczyński i Judeyko.

Dla uprzystępnienia i szerszym warstwom arcydzieła hellenńskiego, Eurypidesowej tragedyi „Hippolitos-Fedra", dyrekcya teatru daje po cenach popularnych już jutrzejsze przedstawienie, które zgromadzi niewątpliwie pełną salę, dając zwłaszcza młodzieży szkolnej sposobność zapoznania się z utworem klasycznym.

Z uniwersytetu. P. Wojciech B i e s i a d e c k i, auskultant sądowy, rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Odczyt p. Macieja S z u k i e w i c z a „O dekoracyjnem malarstwie kościelnem" (z uwzględnieniem polichromii kościoła Maryackiego), ilustrowany projekcyami świetlnemi, odbędzie się w piątek 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Domu lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 3) na cel ambulatoryum PP. Ekonomek dla ubogich chorych. Bilety w cenie 2 i 1 korony oraz 50 hal. sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego; przed samym odczytem nabyć je można przy wejściu na salę.

Sekcya narciarska akad. Związku sportowego urządza w sobotę i w niedzielę wycieczkę do Zakopanego z następującym programem: wyjazd z Krakowa w piątek o godz. 3·45 popoł. lub o 11·59 w nocy, nocleg w domu turystycznym A. Z. S. W sobotę przejście przez Czerwone Wierchy 2128 m. (Kopa Kondracka, Małołącznik, Krzesanica, Ciemniak) do hali Pysznej, gdy nocleg w schronisku Zakopańskiego oddziału narciarzy. W niedzielę przez Przełęcz Pyszniańską na Błysz i Bystrą (2250 m.), zjazd do doliny Kościeliskiej, skąd powrót sankami do Zakopanego. Odjazd do Krakowa o 10 wieczór. (pociąg nadzw.) Wycieczkę (tylko dla wprawnych narciarzy) prowadzi Wł. Pawlica. Nieczłonkowie opłacają za udział 2 K. Razem z wycieczką (50 prc. zniżka kolejowa) mogą jechać do Zakopanego i słabsi narciarze, aby ćwiczyć na Kalatówkach lub udać się na łatwiejsze wycieczki (Goryczkowa i t. p.) tudzież saneczkarze.

Ze stowarzyszenia kupców. Kasa zapomogowa przy stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej odbędzie walne zgromadzenie członków wspierających w piątek 24 bm. o godzinie 9 wieczór celem wybrania 19 delegatów, a walne zgromadzenie członków rzeczywistych w sobotę 25 marca o godzinie 3 po południu celem wybrania 38 delegatów dla walnego zebrania delegatów.

Powódź w szpitalu Bonifratrów. W krakowskim szpitalu Bonifratrów, wczoraj o godzinie 1 w nocy wydarzył się wypadek p ę k n i ę c i a n a strychu r u r y w o d o c i ą g o w e j, wobec czego 5 sal dla chorych z n a l a z ł o s i ę p o d w o d ą. W niespełna 3 godziny, woda zalała II i I piętro i jedynie O. Bonifratrowi, utrzymującemu nocny dyżur, który przy pomocy wezwanych członków Zgromadzenia, służby i maszynisty, zapobiegł dalszemu napływowi wody, zawdzięczać należy uchylenie większej katastrofy. Jednakże przed grożącym zalewem, potrzeba wymagała przeniesienia chorych do sal innych. Wobec tego Konwent Bonifratrów pomimo nieustannej walki z utrzymaniem biednych chorych, przepełniających szpital i dużym długiem od czasu budowy nowego gmachu, ponownie narażony został na koszta, gdyż w niektórych salach zamokłe sufity p o c z ę ł y s i ę z a r y s o w y w a ć, zajdzie więc potrzeba przeprowadzenia g r u n t o w n e j n a p r a w y.

Przeor OO. Bonifratrów przedłożył budownictwu miejskiemu obecny stan tego szpitala i wykazał wadliwość przeprowadzonych przez przedsiębiorstwo robót przy budowie gmachu szpitala, wobec czego w tymsamym dniu, z ramienia budownictwa, komisya zbadała na miejscu przyczyny zalewu.

Wychodztwo na roboty do Prus. Od dnia 14 b. m. do wczoraj, przejechało do Prus na roboty włościan z Galicyi, Królestwa Polskiego i Bukowiny 43.625.

Kradzieże kolejowe. Jak wiadomo, przed kilku tygodniami aresztowano szajkę włamywaczy, operujących w pociągach kolejowych, na czele których stał Joachim Kościelniak. Wspólnikami jego byli: Holeksa, Mleko i Mika. — Śledztwo w tej sprawie prowadził sędzia śledczy dr R. Taubenschlag. — Śledztwo to, które nastręczało znaczne trudności z powodu ogromnego materyału, jak słychać, jest ukończone i akta przesłano prokuratoryi państwa.

Zaznaczyć należy, że szajka ta od dłuższego czasu dopuszczała się licznych kradzieży w ten sposób, że podczas jazdy pociągu włamywano się do wagonów z towarem i okradano je. W tym roku jest to już druga szajka złodziei kolejowych, którzy popełniali kradzieże na wielką skalę.

Pomysłowy żebrak. Wczoraj zajechał do jednego z pierwszorzędnych hoteli wytwornie ubrany człowiek, meldując się jako Milenko Christicz Rajczewicz rodem z Belgradu. Jak się okazało, jest to zwykły żebrak, który ten „sport" uprawiał na wielką skalę. Ledwo przyjechał, już zdołał złożyć wizyty kilku osobistościom Krakowa i chciał wyłudzić od nich pieniądze. Dziś, po stwierdzeniu przez policyę, że jest to zwykły „wykpigrosz", aresztowano go, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń o jego „sportowem życiu". Mówi on po angielsku, francusku, hiszpańsku i serbsku.

Kradzieże mebli. Maks Goldberger, właściciel składu mebli przy ul. Szpitalnej, zauważył, że od dłuższego czasu ginęły mu meble. Wczoraj policya wpadła na trop sprawców tej kradzieży i aresztowała 19-letniego Moryca Miehlera rodem z Lenczy i 23-letniego Markusa Stechlera rodem z Czchowa, byłych czeladników tapicerskich w składzie mebli Goldbergera. Jak się okazało, ci dwaj młodzieńcy, wraz z wspólnikami zapomocą dobranych kluczy otwierali magazyn i wynosili meble, sprzedając je na prowincyę. Przy dalszem dochodzeniu odkryto skład tych skradzionych mebli w mieszkaniu Józefy Witkowej przy ulicy Tomasza l. 13. Właściciel magazynu podał wartość skradzionych mebli, materyj i luster na 2000 koron.

Włamanie z przeszkodami. Dziś w nocy do sklepu bławatnego przy ul. Grzegórzeckiej usiłowali się włamać dwaj młodzieńcy. W chwili, gdy manipulowali koło zamków, spłoszył ich patrol policyjny. Amatorzy cudzej własności uciekli.

Złodzieje kolejowi. Do dyrekcyi policyi w Krakowie doniosły władze wiedeńskie, że w hotelu „Regina" przy placu Maksymiliana skradziono p. Adeli Smith z Nowego Jorku kosztowności, łącznej wartości 5000 koron. Tej samej nocy wkradł się do pokoju dra Simsona jakiś człowiek, jednak spłoszony uciekł. Również w hotelu „National", okradziono dwóch podróżnych, zabierając im 360 K. i 400 marek. Stwierdzono, że sprawcą tych kradzieży jest Bolesław Szczepkowski rodem ze Lwowa, który zamieszkał w hotelu „National". Po kradzieżach znikł z Wiednia i wyjechał prawdopodobnie do Galicyi.

Z kraju.

Tarnów, 21 marca. (Z „Ogniska nauczycielskiego". — Przedstawienie amatorskie.) Walne zgromadzenie członków „Ogniska" krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Tarnowie, odbyło się onegdaj w sali ratuszowej. Sprawozdanie z czynności zarządu wykazuje gorliwą akcyę w kierunku organizacyi potrzebnych szkół w mieście i powiecie, celem zwalczania analfabetyzmu i przepełnienia w klasach. W program na rok przyszły wchodzi sprawa urządzania peryodycznych pogadanek pedagogicznych, wykładów i odczytów z dziedziny metodyki, tudzież z dziedziny kwestyj ogólno naukowych. „Ognisko" tarnowskie liczy 102 członków. Sprawozdanie skarbnika wykazuje dochody wraz z pozostałością kasową z roku 1900 w kwocie 634 kor. 89 hal., wydatki wynosiły 511 koron 12 hal., pozostałość kasowa na rok 1911 wynosi zatem kwotę 123 kor. 88 hal.

Do zarządu na rok 1911 zostali wybrani pp.: Kostelecki Karol (prezes), Kalicki Wawrzyniec (zastępca prezesa), Kwiecień Jan (skarbnik), Orzechowski Jan (sekretarz), Mazurkiewicz Aleksander, Drozdówna Marya, Bodzoniówna Jadwiga, Górski Teofil, Wilga Ignacy i Jabczuga Bolesław. Do komisyi kontrolującej wybrano pp.: Librewskiego Tadeusza, Serednickiego Wincentego i Kalicińskiego Ludwika.

Na dochód Domu nieuleczalnie chorych w Tarnowie odbyło się w sali Towarzystwa kasynowego przedstawienie amatorskie, na którem odegrano dwie jednoaktówki: „Sto tysięcy" Leona Madejskiego i „Wujaszek Alfonsa" Stanisława Dobrzańskiego. Amatorzy i piękne amatorki wywiązały się bardzo dobrze ze swych ról i rolek. Na wyróżnienie zasługują pp.: Studnicka (baronowa), Szczudło (senior wujaszek Alfonsa) i Szczudło (iunior Józef). Reżyserował p. Ursini.

Żywiec, 23 marca. (Wypadł z pociągu.) W sobotę d. 18 b. m. wypadł z osobowego pociągu między Żywcem a Bielskiem jakiś mężczyzna, stojący na pokładzie przed wagonem. Mężczyzna ten wpadł między koła wagonu. O d c i ę ł y m u o n e r ę c e i n o g i. W strasznym stanie odwieziono go do szpitala bialskiego, gdzie wkrótce umarł. Tożsamości nieboszczyka dotychczas nie stwierdzono.

Nowy Sącz, 20 marca. (Z Sokoła. — Związek ekonomiczny. — Z żałobnej karty).

Po długim okresie różnych walnych zgromadzeń, doczekaliśmy się nareszcie bardzo udatnego przedstawienia amatorskiego, które urządził Sokół. Amatorzy odegrali wesołą trzyaktową komedyę Bałuckiego „Ciepła wdówka". Na szczególniejszą wzmiankę zasługują p. Lamborowa (Strolńska), p. Laugerówna (Fela), p. Sękowska (Laura), p. Błotnicka (Flora). Role męskie odegrali z werwą i humorem pp. Jan Małecki, Nosal, Habliński, Wodziński, Wasiewicz, Adamczyk, Morossanyi, Sorys. Podnieść należy, że Sokół wszelkie sztuki wystawia z wielkim nakładem pracy i umiejętną reżyseryą.

Ledwie przed miesiącem założony Związek ekonomiczny urzędników, profesorów i nauczycieli liczy dzisiaj już 200 członków. Duchem ożywczym jest p. Bernard Pilzer, komisarz skarbu. Ogólne uznanie zyskuje sobie Związek przez to, że bezwarunkowo odrzuca pruski węgiel, a członków swoich zaopatruje w węgiel krajowy, jaworznicki. Organizacya ta spowodowała też obniżenie cen wędlin. Obecnie są starania, ażeby i ceny mięsa wołowego obniżyć.

Nieprzeliczone tłumy publiczności i młodzieży z obu gimnazyów, Rada miasta i t. d. odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku ś. p. profesora Ignacego Dulębowskiego. Żałobnemu konduktowi towarzyszyła orkiestra gimnazyalna z prof. Leśniakiem, a połączony chór gimnazyów śpiewał pod batutą p. W. Kopczyńskiego. Imieniem kolegów i Rady miejskiej pożegnał zmarłego profesor Nowacki. Eksportował infułat ks. Góralik. (*Tr.*)

Ze świata.

Wykupienie 3.500 hektarów z rąk niemieckich. Pisma niemieckie uderzają obecnie na alarm, ponieważ Polakom powiodło się nabyć na Górnym Śląsku dobra o obszarze 3426 hektarów z rąk arystokracyi niemieckiej. Są to dobra Ponoschau (?) w powiecie lublinieckim. Należały one dawniej do znanego renegata księcia Radolina, byłego niemieckiego ambasadora w Paryżu, jako majorat. Książę, pragnąc je sprzedać, wniósł podanie o zniesienie majoratu, na co rząd się zgodził tem chętniej, że książę miał już nabywcę w osobie hrabiny Schlieffen, której patryotyzm niemiecki żadnego nie budził podejrzenia. Tymczasem po dokonaniu już sprzedaży okazało się, że hr. Schlieffen nabyła te dobra nie dla siebie, lecz dla hr. Mielżyńskiego z Pawłowic w W. Ks. Poznańskiem, któremu też bezpośrednio potem odsprzedała je w całości. Cały ten interes przeprowadził znów bardzo zręcznie pan M a r c i n B i e d e r m a n n z Poznania, który podobno hrabinie Schlieffen za jej pośrednictwo w tej sprawie zapłacił 300.000 marek, a pewnemu agentowi niemieckiemu 80.000 marek. Dobra te posiadają podobno wartość około 5 milionów marek.

Prasa niemiecka biada nad tą zdradą niemczyzny w niebogłosy, tem bardziej, że Górny Śląsk nie jest objęty ani ustawą o kolonizacyi ani ustawą o wywłaszczeniu. Wytworzenie tam polskiej większej własności ma tam zaś tem większe znaczenie dla Polaków, ponieważ dobra polskie tworzyć tam będą punkt oparcia dla miejscowego ludu polskiego. To też prasa niemiecka uderza na rząd, że nie przeczuwał tej zdrady i nie zabezpieczył tych dóbr przez włączenie do aktu zniesienia ordynacyi warunku, iż nie wolno ich sprzedać Polakom.

Koncert polskiej pianistki. Piszą nam z Wiednia 21 marca: W sali Ehrbara odbył się wczoraj koncert młodej pianistki, panny Janiny Illasiewiczówny ze Lwowa. Koncert odbył się przy sporym udziale publiczności przeważnie ze sfer polskich. P. Illasiewiczówna grała jednę z sonat Beethowenowskich, szereg utworów Chopina, kompozycye Paderewskiego i Friedmanna. Młoda artystka podobała się bardzo, jako pianistka o doskonałych zaletach wirtuozowskich, bardzo inteligentna i muzykalna. P. Illasiewiczównie towarzyszyła w koncercie p. Risa de Poca, śpiewaczka koncertowa, obdarzona pięknym, dobrze wyszkolonym głosem. Obie artystki publiczność darzyła gorącemi oklaskami i kwiatami.

Wizyty pruskie w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia 19 bm.: W piątek 24 bm. przybywa do Wiednia w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa cesarz niemiecki Wilhelm II., wraz z żoną, córką księżniczką Wiktoryą Ludwiką i najmłodszym swym synem, księciem Joachimem, który jest chrześniakiem cesarza austryackiego. Na dworcu kolei północnej, dokąd cesarstwo niemieccy przybędą o godz. 10 rano, powita gości cesarz Franciszek Józef, i towarzyszyć im będzie do Schoenbrunnu. Odjazd niemieckiej pary cesarskiej nastąpi tego samego dnia wieczorem. Na dzień ów zjeżdża do Wiednia także następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand, wraz z małżonką.

Pisma niemieckie łączą wizytę obecną cesarza Wilhelma II. z projektami małżeńskiemi, jakie skierowano z Berlina w stronę Wiednia. Mianowicie najstarszy syn arcyksięcia Ottona, arc. Karol Franciszek Józef, ukończy w sierpniu b. r. 24 lat. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef w przyszłości może zasiąść na tronie austryackim, a arcyksiążęta, stojący bardzo blisko tronu, zwyle bardzo wcześnie wstępują w związki małżeńskie. Jak dzienniki berlińskie twierdzą, dwór berliński życzyłby sobie aby młody arcyksiążę poślubił jedyną córkę cesarza Wilhelma, 19-letnią księżniczkę Wiktoryę Ludwikę, która towarzyszy rodzicom w czasie ich obecnych odwiedzin we Wiedniu. Przeszkodą zarazem projektowanego małżeństwa byłoby, że księżniczka pruska jest protestantką, a od lat kilkudziesięciu nie było wypadku, aby ktoś z członków austryackiej rodziny panującej zaślubił księżniczkę niekatoliczkę. Ale opowiadają, iż cesarz Wilhelm nie miałby nic przeciw temu, aby córka jego, w razie małżeństwa z arcks. Karolem Franciszkiem Józefem, poszła za przykładem królowych włoskiej i hiszpańskiej, t. j. przeszła na katolicyzm.

Z Fryburga donoszą nam: Stanisław Rostworowski, rodem z Krakowa, otrzymał w tutejszym uniwersytecie stopień doktora chemii „magna cum laude".

Zmarli.

W Wiedniu umarł w 85 r. życia głośny swego czasu moskalofil Bazyli K o w a l s k i, emer. prezydent senatu trybunału najwyższego, były senior Narodnego Domu i Stauropigii, b. poseł na Sejm i do Rady państwa itd. Był sędzią w Przemyślu, we Lwowie radcą apelacyjnym, a nakoniec w Wiedniu radcą dworu i prezydentem senatu w najwyższym trybunale. Ożeniony był Kowalski z córką kanonika, później biskupa Kuziemskiego, „reformatora" Chełmszczyzny. W Sejmie był centralistą, wrogiem rozszerzenia autonomii.

Anna z Figlów K r u k o w a, lat 53, zmarła dn. 21 b. m.

Marya z Kastranowskich W y w i a ł k o w s k a, wdowa po b. właścicielu drukarni, lat 86, zmarła dnia 21 b. m.

W Warszawie zmarł Roman F r a n k o w s k i, jeden z wybitniejszych przywódców powstania 1863 r., obywatel ziemski. S. p. Frankowski skończył 1861 r. b. gimnazyum realne w Warszawie, w 1862 r. wstąpił do politechniki w Puławach, którą w 1863 r. opuścił. W 1864 r. aresztowany w sprawie Traugutta, skazany na śmierć, a po złagodzeniu wyroku na roboty ciężkie, z e s ł a n y b y ł d o U s o l a p o d I r k u c k i e m. Z wygnania powrócił do kraju w 1883 r. i osiadł w majątku na Podlasiu, osierocił żonę, 5 synów i córkę, p. Zygmuntową Chrzanowską.

Rodzina z Królestwa, mieszkająca w Krakowie, znajduje się w ostatecznej nędzy; nie mogąc tu znaleść żadnego zarobku (ojciec rodziny jest chory), ani znikąd otrzymać zasiłku, pragnie powrócić do Królestwa. Łaskawe datki dla biedaków przyjmuje administracya „Nowej Reformy".

Korespondencya redakcyi.

A. M. Ciągnienie jeszcze się nie odbyło; kiedy się odbędzie — nie wiemy.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę Maryi z Jaworskich Stodolakowej złożyli Denkerowie 10 koron na zakład F. Żurowskiej.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna kraj. zamianowała nauczycielami kierującymi w szkołach ludowych: Leona Jasińskiego 5-kl. ż. w Monasterzyskach, Antonie-

Hygieniczne mydła przetłuszczone toaletowe **M. MALINOWSKIEGO** są przygotowane według najnowszych wymagań nauki (Prof. Dra Unna i t. d.) o hygienie i pielęgnowaniu skóry.
Wystrzegać się naśladownictw! Cena począwszy od 60 h.

o Stankiewicza 4-kl. m. w Drohobyczu, Jana Stachowicza 4-kl. w Uściu Solnem, Wojciecha Kurowskiego w Libiążu małym, Jana Łukaszczuka w Siczkowcach, Pawła Pudykiewicza nauczycielem i Eug. Klockównę nauczycielką 4-kl. szk. w Libiążu małym; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Sabbę Melnyka w Strzałkowie; Maryana Gątaszewskiego w Iłemni; Waleryę Solarską w Kopciach; Tomasza Mytycha w Nielepicach: Stanisława Madeja w Rylowej; Michała Wyskiela w Chabówce; przeniosła: Jana Hummla ze Zbaraża do Podhajec, Aleksandra Deszczakowskiego z Podhajec do Zbaraża, Stanisława Czernikowskiego z Petranic do Ubina.

Z kalendarza. We środę 22 marca: Katarzyny Szw. i Benwenuta; we czwartek 23 marca: Wiktoryana i Pelagii mm.; w piątek 24 marca: Tymoteusza m.

Wschód słońca dnia 22 marca: o godzinie 5 m. 41, zachód o godzinie 5 min. 52; długość dnia godzin 12 min. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 21 marca termometr doszedł od — 4·4 do + 8·1 C.; barometr powoli opadał.

Dnia 22 marca o godzinie 7 rano stan barometru 746·3 mm., termometru 1·2 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I wyż. szkoły realnej o godz. 5).

We środę 22, we czwartek 23 i w piątek 23 b. m. Prof. uniw. dr Tadeusz Grabowski: Mickiewicz i socyalizm (3 wykłady).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We środę 22 marca: O sztuce niecenia ognia. Wykładający prof. L. Bruner.

We czwartek 23 marca: Z psychologii współczesnej. (4 wykł.). Wykładający dr W. Dawid.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Nieznajomy tancerz".
We czwartek: „Hippolytos-Fedra".
W piątek: „Rozbitki".
W sobotę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Cyd".

Dział ekonomiczny.

*** Walne zgromadzenie „Spółki kredytowej członków Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie"** odbyło się, jak już donosiliśmy, 18 b. m. Z czystego zysku w kwocie 43.943·76 uchwalono wypłacić 5 i pół procent dywidendy, kwotę 20.111·26 przelać do funduszu rezerwowego, a ponadto udzielić następujących subwencyj:

Na Dar grunwaldzki 450 kor. Na Przytulisko uczest. powstania z r. 1863/4 150 kor. Na kolonie wakacyjne szkół średn. 250 kor. Macierz szkolną w Cieszynie 50 kor. Na Koło Panien, opiekujących się zaniedbaną dziatwą 50 kor. SS. Felicyankom na obiady dla studentów 100 kor. Na zakład im. Żurowskiej 150 kor. Dla Rady opiekuńczej 100 kor. Towarzystwu dla zwalczania gruźlicy 100 kor. Dla Tow. opieki nad młodzieżą 100 kor. Na posag dla córki członka „Spółki" 500 kor.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 21 marca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 21·30 do 22·80; żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 15·— do 16·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od 17·— do 18·50; jęczmień na krupy od 15·60 do 16·80; jęczmień na paszę od 14·40 do 15·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od 19·70 do 21·70; owies na paszę od 18·30 do 19·70; proso od —·— do —·—; kukurudza od 14·— do 17·50; tatarka od 15·40 do 16·40; groch 21·50 do 27·—; fasola od 23·— do 40·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 19·50 do 21·50; siano zwyczajne od 6·40 do 7·80; koniczyna pastewna od 8·— do 9·20; słoma od 4·40 do 4·80; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 54·— do 62·—; kminek holenderski od 70·— 72·—; koniczyna nasienna czerwona od 130·— do 170·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— do —·—; ziemniaki 3·80 do 4·40; jaja za kopę 3·— do 3·80; masło za 1 kilogram 2·60 do 3·—; ser za 1 kg. —·72 do —·78; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 21 marca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 60, cieląt 230, owiec i kóz 3, nierogacizny 189; razem 482 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 80·— do 104·—, woły 88·— do 98·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 138·— do 144·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 150·— do 250·—, woły z paszy od 0—·— do 0—·—, krowy od 140·— do 260·—, jałówki od 100·— do 150·—, cielęta od 25·— do 64·—, owce i kozy od 20·— do 25·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 403 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 79, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 marca.

Towarzystwo popierania nauki polskiej. Wczoraj odbyło się w sali ratuszowej uroczyste publiczne posiedzenie Towarzystwa popierania nauki polskiej obchodzącego obecnie dziesięciolecie istnienia. Wobec licznie zgromadzonych członków i publiczności wygłosił przemówienie prof. dr Oswald Balzer, poczem składali życzenia towarzystwu i hołd jego twórcy prof. Balzerowi rektor uniwersytetu ks. Jaszowski, prorektor techniki prof. Pawlewski, prof. Finkel imieniem towarzystwa filozoficznego, prof. Zagajewski imieniem towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, prof. Hahn imieniem towarzystwa im. Adama Mickiewicza. Odczytano szereg pism i telegramów gratulacyjnych, między tymi od krakowskiej Akademii Umiejętności, od czeskiej Akademii przyjaciół nauk w Wilnie, Towarzystwa naukowego w Płocku, biblioteki Krasińskich w Warszawie itd.

Następnie prof. Dąbkowski przedłożył sprawozdanie z działalności wydawniczej i finansowej towarzystwa w ciągu ubiegłych lat dziesięciu.

Prof. Kostanecki wygłosił odczyt pod tytułem „Filozofia własności u Dantego".

Następnie odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa. Wybrano członkami wydziału pp.: Dąbkowskiego, Karola Skibińskiego, Aleksandra Twardowskiego i Rudolfa Zubera.

Wybory do Rady m. Lwowa. Ukończono skrutynium w trzech salach: I, VII i IX. Głosowało w nich ogółem 3.299 wyborców. Z oddanych przez nich głosów otrzymali: Adam 2.526, Baczewski 2.591, Battaglia 1.796, Biernacki 2.251, Blumenfeld 1.376, Chajes 1.099, Ciesielski 2.412, Ciuchciński 2.872, Dąbrowski 2.074, Demeter 2.002, Dwernicki 1.998, Dylewski 2.546, Dzieślewski 2.342, Epler 2.382, Feldstein 884, Friedrich 2.342, Garczyński 1.256, Halski 2.268, Hingler 2.384, Janowicz 1.776, Kauczyński 2.379, Kostrzewski 1.741, Kotowicz 1.905, Kwiatkowski 2.357, Langier 1.254, Laskownicki 1.834, Leeg 1.555, ks. Lenkiewicz 2.432, Lerski 2.334, Loewenstein 1.397, Majerski 2.599, Makowicz 2.279, Michalewski 1.296, Mikołajski 2.662, Neumann 2.317, Piasecki 2.428, Pieracki 1.858, Pierożyński 2.331, Rapoport 1.411, Rawski 2.565, Reiss 1.641, Richtmann 2.096, Roszkowski 2.486, Rybicki 1.608, Schaff 1.769, Soupper 2.484, Stahl 2.165, Stesłowicz 2.346, Szafrański 1.725, Szpondrowski 2.062, Szpor 1.005, ks. Szydelski 2.176, Tenner 1.656, Terenkoczy 1.711, Tomaszewski 2.347, Wereszczyński 1.650, Włodzimirski 2.490, Wolisch 2.056, Zakrzewski 2.171, Zgórski 2.160, wszyscy na 6 lat.

Na 3 lata: Appel 821, Bendel 1.368, Gabrynowicz 2.217, Schayer 889, Szczurkiewicz 2.013.

Rada m. Lwowa zakończyła ogólną debatę nad budżetem. Było to piąte posiedzenie budżetowe, na którem r. Śliwiński sformułował rolę „Klubu reformy", jako opozycyi, będącej kontrolą i zaczynem poprawy w gospodarce miejskiej, oraz wyrażeniem przekonania, że konieczną jest jak najdalej idącą demokratyzacya ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej. Po przemowie r. Bartonia mówił r. Zawojski (centrum), poczem r. Riedl (klub mieszczański) zajmował się sprawą upośledzenia Lwowa przez rząd i kraj, które należałoby koniecznie usunąć, następnie zaś omawiał szereg rozmaitych postulatów instytucyj miejskich, jak np. domu pracy, ochronek itd. Zaznaczywszy dalej konieczność budowy tanich mieszkań i skorzystania pod tym względem z subwencyj rządowych, wskazywał mówca na dorywczość załatwiania spraw finansowych, jako na powód niedomagań finansowych gminy oraz znacznych a stałych przekroczeń budżetowych.

W sprawie szkolnictwa kobiet odbył się we Lwowie w sali „Gwiazdy" wiec, zwołany przez lwowski „Związek równouprawnienia kobiet" i przez stowarzyszenia słuchaczek „Jedność" uniwersytetu Jagiellońskiego. Przewodniczyła p. Bersonowa. Referat p. t.: „Jakie potrzeby społeczne uwzględnić powinna przyszła szkoła średnia dla kobiet" wygłosiła p. Czerszyk-Bąkowska. Postawiła rezolucyę, żądającą dla kobiet odrębnej szkoły średniej i wyższej, opartej o znajomość i wyniki współczesnego życia, jakoteż nowoczesnej wiedzy, a uwzględniają trzy główne działy — a to naukę o wychowaniu dzieci, o gospodarstwie i o filantropii (łącznie z medycyną). O ograniczeniach kobiet w wyższem szkolnictwie mówiła następnie p. Stabińska i zażądała zniesienia ograniczenia studyów dla kobiet na wydziałach: medycznym, filozoficznym, prawniczym i w zakresie nauki sztuk pięknych.

Wreszcie wygłosiła referat p. Markiewiczówna w sprawie jednakowego traktowania przez Wydział krajowy słuchaczek i słuchaczów uniwersytetu przy rozdziale stypendyów.

Wszystkie zgłoszone rezolucye uchwalono.

Walne zgromadzenie stowarzyszenia c. k. poczmistrzów i ekspedyentów pocztowych z całego kraju odbędzie się we Lwowie dnia 26 b. m. o godzinie 10 rano w sali kasyna urzędniczego, Rynek 9, I piętro.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We czwartek: „Quo vadis".
W piątek: „Koniec Mesyasza" Jerzego Żuławskiego.

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

O napad na uniwersytet.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 22 marca.)

Lwów. Dziś przesłuchiwano świadka Karola Tkacza, ślusarza i laboranta zakładu hygieny, który 1 lipca pełnił służbę przy rektoracie. Opowiada on, że pierwsi budowali barykadę Rusini w pobliżu sali III, jeszcze podczas wiecu. Później zaczęto także stawiać barykady przy drzwiach koło rektoratu. Stawiało ją około 10 Polaków. Świadek zapytał ich na co to robią? Odpowiedzieli że dla zasłonięcia rektoratu. Służba do tego się nie mieszała.

Następnie opowiada świadek o początku zajścia przy barykadzie obok sali. Dr Jordan widząc tłum młodzieży ruskiej napierającej ze strony barykady wyszedł na nią i zawołał głośno: „Panowie, proszę się uspokoić, każę zaraz ławki usunąć." Na to Rusini podnieśli do góry laski i wznosili różne okrzyki, a jeden z nich uderzył laską w ławkę tak silnie, że laska pękła.

Wówczas dr Jordan zeskoczył z ławki i zawołał: „Służba za mną!" i cofnął się na korytarz rektorski. Świadek został jeszcze przy barykadzie i wnet zauważył, że jakiś pan w miękkim kapeluszu, brunet, z brodą, który wyszedł z grona Rusinów, uderzył wielką laską w ławkę i coś krzyknął po rusku. Równocześnie padły trzy strzały ze strony ruskiej. To były pierwsze strzały. W tym samym momencie zaczęto także bić szyby. Strzelali do sufitu. Swiadek miał to wrażenie, że strzelało równocześnie trzech. Bojąc się o siebie, świadek cofnął się zwrócony twarzą w stronę Rusinów. Podszedłszy do drzwi wahadłowych, został obsypany szkłem, które spadło z okien tych drzwi, w które rzucono polanem od strony ruskiej. Ów mężczyzna z brodą uderzył woźnego Sawickiego w pierś. Ten sam pan uderzył grubą laską w drzwi wahadłowe, tak, że prawie wszystkie szyby wypadły.

Na barykadzie świadek zauważył mężczyznę wysokiego wzrostu w twardym kapeluszu, bruneta. Wołał on: „Na pered"; wówczas zwrócił w stronę Rusinów głowę. Wtedy padały gęste strzały. Wśród tych strzałów, ten, co stał na barykadzie, pochylił się w stronę Rusinów. Świadek w tej chwili dostał polanem w głowę. To go na chwilę oszołomiło. Gdy przyszedł do siebie, spostrzegł, że ktoś szedł na raczkach w stronę miejsca ustępowego. Po chwili wpadła policya. Świadek na 2 godziny przed pogrzebem Kocki był w kostnicy i oglądał zwłoki Kocki. Prawdopodobnie był to ten sam, który wówczas stał na barykadzie. Świadek stwierdza, że z polskiej strony nikt nie strzelał.

O zamordowanie Rybaka.

Kraków, 22 marca.

Siódmy dzień rozprawy.

Na wstępie odczytał przewodniczący telegram od posła Korfantego z doniesieniem, że stanie na rozprawie, jako świadek, we czwartek po południu.

Nastąpiło przesłuchanie dalszych świadków: Karola Wójcika (introligatora), dr Ziarki (lekarza), i studenta N. N.

Św. Stanisława Gorzelanowa, buchalterka T. S. L., zeznaje, że Rybak otrzymywał często pieniądze pocztą; przysyłki te przychodziły zwykle po 15 w miesiącu. Na zapytanie dr Marka odpowiada, że Rybak wyjechał raz do Królestwa na dwa dni. Potem opowiadał, w biurze, że jeździł do Królestwa ucharakteryzowany. Oprócz tego jeździł często do Tarnowa.

Po przesłuchaniu świadka Zygm. Sataleckiego (rysownika), stanęła, jako świadek Stanisława Huetowa, matka Rybakowej. Rybaka poznała, gdy był już mężem jej córki. Na Boże Narodzenie w roku 1906 bawił u nich wraz z żoną. Polubili go wszyscy, był bardzo uprzejmy, cichy i łagodny. Później bawił u pp. Huetów kilka tygodni na wakacyach, skąd wyjechał nagle, ponieważ otrzymał pewnego dnia list, że go „szukają słowiki". Co ten frazes miał oznaczać — świadek nie wie. Po jakimś czasie przenieśli się do Krakowa, gdzie Rybak otrzymał posadę w T. S. L. Niedługo potem odwiedziła Rybaków w Krakowie. O zarzutach szpiegostwa przeczytała w dziennikach i była tem oburzona i rozżalona, gdyż znając Rybaka była i jest najmocniej przekonana, że podejrzenia te są bezpodstawne.

Jeden z przysięgłych: Czy posyłaliście państwo Rybakom do Krakowa pieniądze?

Św. Kilka razy posyłaliśmy im.

Prok. dr Wajda: Czy w czasie pobytu pani w Krakowie wyjeżdżał kiedy Rybak z domu?

Św. Bardzo rzadko.

Św. Kazimierz Huêt, brat stryjeczny Rybakowej, zeznaje zaprzysiężony. Rybaka poznał w r. 1907. Za jego namową przyjął świadek odpowiedzialność prawną za wydawane przez niego czasopisma „Polska" i „Myśl Wszechpolska". Z tego wynikły dla świadka wielkie nieprzyjemności, gdyż ustawicznie domagano się od niego opłacania podatków za te wydawnictwa. Rybak opowiadał mu nieraz o powodach swej ucieczki z Królestwa, a mianowicie, że napisał bardzo ostry artykuł o rządzie rosyjskim i oficerach i dlatego był zmuszony opuścić Zagłębie. Pożyczał on często od świadka pieniądze; w chwili śmierci pozostał mu winien 100 koron. Rybak żył w wielkiej biedzie; za biedaka też uważała go rodzina. Świadek widział raz, jak jeden z krewnych dał Rybakowi 300 rubli do zmienienia w Kantorze.

Sw. Józef Filipowski, zarządca drukarni uniwersyteckiej, zaprzysiężony, zeznaje, że spotykał się z Rybakiem w sprawach wydawnictw T. S. L. Swiadek podpisał Rybakowi w odstępach czasu dwa weksle, jeden na 400, drugi na 250 koron. Rybak żył w wielkiej biedzie.

Przew.: Czy pan miał jakie podejrzenie co do Rybaka?

Sw.: Nie — lecz pewnego razu podczas obchodu grunwaldzkiego literat Gruszecki opowiadał mu, że pewna osoba z Królestwa, bardzo poważna, ostrzegała go przed Rybakiem i dziwiła się, jak można się witać z takim człowiekiem. Później spotkał się p. Gruszecki z Rybakiem w drukarni świadka, gdy zaś wyszli na ulicę, miał Gruszecki powtórzyć mu wszystkie zarzuty, jakie mu robiono. Swiadek jednak sądzi, że Rybak szpiegiem nie był.

Dr Marek: Czy Rybak jeździł kiedy do Królestwa?

Sw.: Tak jest; opowiadał mi raz, że jeździł do Sosnowca.

Sw. Bronisław Immerglück, kasyer w kantorze Eibenschütza, zaprzysiężony, zeznaje, że Rybak mieniał kilka razy w kantorze ruble; pamięta, że nieraz były także banknoty 25 rublowe.

Następnie postawił prok. dr Wajda wniosek, aby odczytać zeznania świadków Grębczewskiego i Aristowa, czemu się sprzeciwił dr Marek, żądając odroczenia i odczytania ich później.

Przewodniczący oświadcza, że listy do Stopy z pogróżkami i list podrzucony Trudnowskiemu, znajdują się w rękach trybunału. Prok. dr Wajda stwierdza, że listy te były badane przez znawców pisma, którzy orzekli, że nie były one pisane przez jednę i tęsamą osobę.

Z kolei odczytał lekarz sądowy, dr Jankowski orzeczenie lekarzy, którzy dokonali sekcyi na ś. p. Rybaku. Przyczyną śmierci były dwa strzały w okolicę kości policznej; wewnątrz czaszki znaleziono w czasie sekcyi dwa pociski. Trzeci odbił się od kości i poszedł w bok. Pierwszy strzał dany był z odległości mniej więcej 15 cm., następne dwa dano do leżącego już na ziemi.

Po przerwie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, aby odczytać zeznania świadków Juliusza Grąbczewskiego i Aristowa.

Sensacyjne zeznanie.

Swiadek Grąbczewski zeznał, że już po śmierci Rybaka, w połowie sierpnia, starał się o paszport w Warszawie. W magistracie, gdzie się świadek zgłosił, odesłano go do ochrany; tu go zrewidowano i zaprowadzono przed urzędnika ochrany, który go zaczął wypytywać o szczegóły z życia, a także czy nie należy on do jakiej partyi politycznej.

Następnie zaprowadzono go do naczelnika kancelaryi ochrany Aristowa, który również wypytywał go o stosunki polityczne w Krakowie, poczem zaproponował mu, aby został szpiegiem ochrany i raz na miesiąc nadsyłał sprawozdania. Następnie począł go Aristow wypytywać o szczegóły z zabójstwa Rybaka i czy Rybak, padając, nie wypowiedział jakich słów? Gdy świadek odpowiedział, że Rybak poniósł śmierć natychmiast, Aristow odpowiedział: „Szkoda go, był on dla nas bardzo pożyteczny". Świadkiem tej rozmowy był urzędnik ochrany, Bazyli Antonowicz, który powiedział wówczas: „Szkoda go, szkoda"! Potem świadka odprawiono z niczem.

Zeznania Aristowa, odczytane następnie, zaprzeczają jednak wszystkim twierdzeniom Grąbczewskiego, byłego praktykantem w handlu Wołkowskiego w Krakowie.

Policya krakowska orzekła, że Grąbczewski nie zasługuje, aby mu wierzono.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Rewolucya wojskowa w Portugalii.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 marca.)

Londyn. Z Lizbony donoszą o wybuchu rewolucyi wojskowej w północnej Portugalii. — W kilku pułkach wykryto spisek anarchistyczny.

Sytuacya w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z 22 marca.)

Opozycya Czechów.

Wiedeń. Klub czeski odbył dziś przedpołudniem naradę. Uchwały trzymane są w tajemnicy. Jak jednak słychać, Czesi zamierzają czynić przeszkody załatwieniu prowizoryum budżetowego, tak, że sprawa rozwiązania Izby posłów może się stać znowu aktualną.

W Izbie posłów zabrał dzisiaj głos przy pierwszem czytaniu prowizoryum budżetowego poseł Monraczek, który — jak słychać — zamierza mówić przez 3 godziny.

Czesi chcą głównie przez długie mowy niedopuścić w Komisyi budżetowej do załatwienia prowizoryum budżetowego do końca b. m.

Porozumienie czesko-polskie.

Opawa. Dzienniki niemieckie donoszą: Rokowania czesko-polskie na Śląsku doprowadziły do porozumienia co do dwóch gmin na podstawie wzajemności.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 22 marca.

Strajk marynarzy.

Tryest. Strajk marynarzy trwa już trzeci dzień. Minister handlu i namiestnik mają objąć pośrednictwo. Wczoraj przybyło tu kilka okrętów wojennych i 9 torpedowców, które objęły służbę pocztową. Okręty do Konstantynopola i Dalmacyi wczoraj nie odeszły.

O mianowanie króla włoskiego pułkownikiem.

Madryt. Izba deputowanych kończyła dyskusyę nad interpelacyą dep. karlistycznego Saraberry w sprawie zamianowania króla włoskiego honorowym pułkownikiem armii hiszpańskiej.

Dep. Selin, przywódca Karlistów, protestuje przeciw tej nominacyi i uważa ją za niesprawiedliwe, niewłaściwe postępowanie wobec papieża.

Prezydent gabinetu, Canalejas, oświadcza, że jedynym zastępcą jurydycznym włoskiego narodu jest król. Zarzuca Karlistom, że są bardziej papieskimi, niż papież.

Dyskusyę zamknięto.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym. Przesilenie trwa dalej. Jak słychać, także minister spraw zagranicznych, San Giuliano, ma ustąpić. — Jako jego następcę wymieniają admirała Bettolo.

Nieudały strajk generalny.

Lizbona. Wszystkie dzienniki stwierdzają, że próba strajku generalnego nie powiodła się. Miasto ma wygląd normalny. Tylko strajk robotników zajętych wyładowywaniem towarów trwa dalej. Wśród aresztowanych znajduje się także major Castro.

Berlin. Sejm ukończył drugie czytanie budżetu.

Dżuma.

Charbin. (Pet. aj. tel.) Jak z Mukdenu donoszą, czynione są już przygotowania do konferencyi przeciw dżumie, która zbierze się 11 kwietnia.

Powstanie w Meksyku.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą, że powstanie rozszerza się. Powstańcy zajęli dwa ważne punkty: La Colorado i Sahuaripa i wypędzili stamtąd wszystkie władze. Powstańcy zniszczyli też w wielu miejscowościach mosty kolejowe.

Ustąpienia Diaza oczekują lada dzień.

Słowiańscy górnicy w Ameryce.

Nowy Jork. W Gillesti, w stanie Illinois, strajkuje 1000 słowiańskich górników. Demonstrują oni głównie przeciw robotnikom amerykańskim, którzy od pewnego czasu odnoszą się z wielką niechęcią do górników słowiańskich, a nawet dopuszczają się na nich różnych gwałtów.

Układy rozjemcze.

Londyn. „Daily Mail" ogłasza rozmowę z prezydentem Taftem, który oświadczył, że rokowania z Anglią w sprawie układu rozjemczego nie są jeszcze ukończone. W każdym razie Taft spodziewa się, że traktat ten będzie miał doniosłe następstwa. Już teraz zwróciło się jedno z mocarstw europejskich do niego z propozycyą zawarcia podobnego układu. Układ taki jednak nie będzie mógł obejmować wszystkich kwestyj, w szczególności t. zw. polityki narodowościowej.

Mimo to układ taki jest znacznym postępem w idei pokojowej.

Przeprowadzeniu zasady sądów rozjemczych czyni trudności jeszcze senat waszyngtoński.

Kurtyna kilkakrotnie przy ciągłych oklaskach szła w górę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 marca.

Jubileusz artysty. Z Warszawy donoszą pod datą 21 b. m.: Wczoraj przy pełnej widowni odbyło się w teatrze Wielkim przedstawienie jubileuszowe zasłużonego artysty dramatu, Władysława Szymanowskiego. Po obrazie drugim jubileat, który udziału w przedstawieniu nie brał, wprowadzony został na scenę przez kolegów i koleżanki. Publiczność grzmiącemi oklaskami powitała jubilata, któremu wręczono liczne wieńce i kilka cennych upominków (dwa pierścienie z brylantami, spinki złote i inne). Nadto jubilat otrzymał kilkanaście telegramów z życzeniami. Przez czas wręczania kwiatów i upominków publiczność gorąco oklaskiwała artystę, który wzruszony dziękował. —

Skazanie lichwiarza. Z Wiednia telegrafują: Proces przeciw znanemu lichwiarzowi Fryderykowi Reicherowi, zakończył się dzisiaj późną nocą. Reicher skazany został na rok ciężkiego więzienia.

Jeszcze „jupe-culotte" we Wiedniu. Donoszą nam z Wiednia: Jeszcze Wiedeńczycy nie uspokoili się na temat spodnic-spodenkowych, które, co prawda, po zajściach, jakie miały miejsce w ubiegłych tygodniach, bardzo nielicznie pokazuje się na ulicach Wiednia. W ubiegłą niedzielę pojawiła się dama strojna w „jupe-culotte" na ulicach Döblingu i wywołała naturalnie ogromną sensacyę. Ekscentrycznej reprezentantce mody towarzyszył w spacerze ogromny tłum, sypały się za nią wyzwiska i pogróżki. Zaambarasowana panna udała się pod opiekę policyi, która rychło zrobiła porządek z przeciwnikami najnowszej kobiecej mocy. Trzech mężczyzn, którzy nie usłuchali wezwania policyantów i nie „rozeszli" się, aresztowano. W nocy z poniedziałku na wtorek urządzono owacye jakiejś damie z ćwierćświatka, która, przybrana w spodnicę spodenkową, urządzała promenadę po Mariahilferstrasse. Opowiadają, iż dama owa na własnej skórze przekonała się jak niebezpiecznie paradować w Wiedniu w sukniach, które mężczyznom się nie podobają.

Zalew Batumu. Z Petersburga telegrafują: Z Tyflisu donoszą:

Miastu Batum grozi niebezpieczeństwo zalewu przez morze. Namiestnik wrócił się do Petersburga z prośbą o wysłanie specyalnej komisyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Jedwab ślubny od K 1·35 za metr we wszelkich barwach. Przesyłka do domu opłacona i już oclona. Obfity wybór próbek natychmiast.
884 4 11
Fabrykant jedwabiu Henneberg

SPECYALISTA
CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
Dr J. Stopczański
b. Asystent Kliniki chorób skórnych i wenerycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, ordynuje od 11—12 i od 3—5.
Kraków, Szewska Nr 12. I. p.

Przeciw katarowi, kaszlowi, chrypce **Menthogom** usuwa flegmę, łagodzi kaszel, znakom. wpływa na głos. Klinicznie polecony. — Można dostać wszędzie 1272 12-20

Pietnie krzeszowickie
nabyć można w Salonie mód „Antonina", Kraków, Mikołajska L. 11, I. piętro 2409 2 4

M. Horbowski
prof. śpiewu solowego 2448 2 2
Szewska Nr. 20, II. p.
przyjmuje codziennie od g. 3—4 po południu.

Dla położnic i kobiet karmiących
stanowi „Kufeke" potrawę bardzo dobrze odżywiającą i lekko strawną, którą się spożywa w każdym czasie i która stanowi przyjemną odmianę w spożywaniu ulubionej mąki owsianej.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 marca. (Giełda południowa.) Marki 117·50. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·60. Akcye austr. zakł. kred. 665·—. Akcye węg. zakł. kred. 857·—. Akcye Anglobanku 330 50. Akcye Unionbanku 630·—. Akcye Bankvereinu 557·—. Akcye Länderbanku 532 50. Akcye kolei państwowych 756 50. Lombardy 112·75. Akcye fabryki broni 749·—. Akcye tytoniowe 345·—. Alpiny 823 50. Rima-Muranyi 680·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2675·—. Losy tureckie 258·—. Ruble 253·50. Skoda 0—·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 21 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 209·75. Tow dyskontowe 193·50.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 22 marca. 4-procentowa renta rosyjska 94·45 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·85; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 98·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 472·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 274·— rb.; Lilpop 138·— rb.; Rudzki 837·50; Zawiercie 370·— rb.; Żyrardów 262·50 rb.; Putiłów 140·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·26.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 marca. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·77 do 11·78; pszenica na maj 11·55 do 11·56; pszenica na październik 10·86 do 10·87; żyto na kwiecień 8·19 do 8·20; żyto na październik 8·06 do 8·07; owies na kwiecień 8·52 do 8·53; owies na październik 7·34 do 7·35; kukurudza na maj 5·61 do 5·62; kukurudza na lipiec 5·78 do 5·79; rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty mierne, chęć kupna ustalona, usposobienie silne, pochmurno.

Najtańsze i najlepsze gotowe ubrania
świeżo - wyrobione przez krakowskich krawców
na składzie tylko **W ZWIĄZKU KRAWCÓW**
Kraków, Floryańska 7, tuż przy Rynku
Lwów — Filia plac Halicki 2

Do wynajęcia

2 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, na I piętrze, od 1 kwietnia. — Ulica Długa l. 32. 2407 2 3

Do biura fabrycznego potrzebny samodzielny 2365 3 3

korespondent polsko-niemiecki

biegły w stenografii i w pisaniu na maszynie. Oferty własnoręczne z odpisem świadectw pod **B. S. 1850** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2.

Administracya dóbr Zator

ma do sprzedania karpie królewskie, **szybko** rosnące, lustrzenie dwuletnie (**kroczki**) na wiosenną obsadę stawów. 2224 4 6

Potrzebna 2194 8 10

kasyerka

uzdolniona, z kaucyą, w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45.

Potrzebny 2195 8 10

bufetowiec

uzdolniony w tym zawodzie, w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45.

Potrzebny cukierniczy

subjekt sklepowy

w Cukierni Lwowskiej **J. Michalika,** Floryańska 45. 2196 8 10

Związek okręgowy T. S. L.

w Sanoku, poszukuje z dniem 15 marca subjekta do samodzielnego prowadzenia kramu względnie handlu papierowego. Warunki zależne od umowy, kaucya pożądana. Zgłoszenia: Zarząd Związku okręgowego T. S. L. w Sanoku. 2190 6 6

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie: Wiktor Redyka**, apt. pod barankiem; **H. Bartmański i Sp.**, apt. pod złotym słoniem. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach. 2105 3 25

Do pielęgnowania chorych wszelkiego rodzaju, oraz położnic, polecają się

świeckie pielęgniarki

z ukończoną dwuletnią szkołą pielęgniarek chorych i wieloletnią praktyką. Adres tymczasowy: **Długa 12, oficyny, parter, drzwi liczba 6.** Na wezwanie lekarzy przyjmują pielęgnowanie chorych także poza obrębem Krakowa. 2213 3 3

Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udzieli: Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 1989 8 11

Koncesyonowany Zakład

SPRZEDAŻY i KUPNA M. Teleszniekiej

w Krakowie, ul. św. Jana l. 2, I p.

róg Linii A—B.

Poleca kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, bibliotek, biur, sekretarek antycz., łóżek w stylu Biedermajer, serwantek, dywanów, obrazów, lamp elektr., gazowych i zwykłych; jakoteż zwyczajne meble po przystępnych cenach. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 850 18 0

Lipsk. Ferd. Mester

właściciel dawnej akademii hadlowej, znanej poza granicami Europy. Prospekty za darmo. 1271 5 8

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło eletryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 176 43 48

KONIAK Impérial

* koron 12·—
** koron 14·50
*** koron 17·—

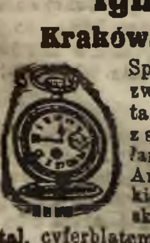
za 5-kg. baryłeczkę (około 4 litrów) wysyła pocztą za zaliczką opłatnie do wszystkich miejscowości. 2032 5 20

R. Maiki, Capodistria.

Dewiza: taniość, dobroć i trwałość!

Ignacy Cypres

Kraków. Floryańska l. 49.



Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem, pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o 3 kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od kor. 2.—. Zegarki złote damskie od kor. 20·—. — Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1323 8 10

Najlepsze



Najlepsze

LAKIERY I EMALIE

firmy

L. Baranowski.

Wszędzie do nabycia! 2230 3 10 **Wszędzie do nabycia!**

Farbiarnia i Pralnia chemiczna

ANTONIEGO SZAPKOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.

Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie wyroby: jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrania, damskie i męskie, prute i nieprute, także szale, okrycia, obicia z mebli, serwety, dywany, koce, firanki i t. d. — Roboty wykonuje się jak najrychlej po cenach umiarkowanych. — **Na prowincyę za pobraniem pocztowem.** 1996 5 5



2124 6 10

Magazyn kapeluszy damskich

l. p. STANISŁAWY RAUSCH l. p.

Rynek 17 - - - - - - - - - - Bracka 4

poleca w wielkim wyborze: Modele paryskie — wiedeńskie od najwykwintniejszych do najskromniejszych, również kapelusze i przybory do tychże. Posiada na składzie kapelusze ze słomek **wyrobu krajowego.** 2240 2 3

Najpiękniejsze i najtańsze

Drzewa owocowe!

krzewy i drzewa ozdobne do parków, rośliny na żywopłoty, oraz wszelkie flance leśne, nasiona drzew leśnych o najwyższej sile kiełkowania — poleca

Zarząd Szkółek i Wyłuszczarni nasion

w Zassowie pod Czarną (Galicya).

2295 4 5

Damskie

kostyumy, paltoty, spodnice, »Jupe-culotte«, princeski wykonywam szykownie z własnych i powierzonych materyałów. Dla pań z prowincyi wykonywam zamówienia bez miary, wystarczy stary kostyum przysłać, również wystarczy raz miara wzięta, bez przymierzania, ręcząc, iż będzie bez poprawek, wykończenie solidne, ceny przystępne.

1995 6 10

Kraków, Floryańska 16, Józef Gałązka.

Zawiadomienie.

Z dniem 2 marca b. r. **został otwarty chrześcijański Magazyn gotowej konfekcyi męskiej** — pod firmą

„Szatnia"

(Spółka z ogr. odpowiedzialnością)

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 14.

(vis à vis „Grand Hotelu").

Zaopatrzony w bogaty wybór ubrań: **marynarkowych, żakietowych, surdutowych i frakowych, oraz płaszczy angielskich i zarzutek.**

Mamy nadzieję, że P. T. Publiczność poprze **nowy a chrześcijański tego rodzaju magazyn,** tem więcej, że zaopatrzyliśmy go w towar doborowy, **a w cenach przystępny.**

1764 9 10 Z poważaniem **Zarząd.**

Ważne dla PP. Aptekarzy, Drogerzystów, składów perfum...

Apteka pod Złotym słoniem H. Bartmańskiego i Sp.

Kraków, Grodzka 22 — wyłączna fabryka przetworów

„WAWELIN"

uznanych za najlepsze do czyszczenia jamy ust i zębów, przyjmuje i wykonywa zamówienia na prowincyę i w miejscu, dając wtórosprzedającym odpowiedni rabat. — Zamówienia załatwia się odwrotnie. 2341 3 4

Licencye małżeńskie dla Węgier itd., prawo obywatelstwa austr.

Wyjaśnienia i pośrednictwo na mocy upoważnienia c. k. polit. władzy krajowej.

Staats-Bürger-Rechts-Bureau

Wiedeń, I., Grünangergasse 1. (Tel. 7126).

(Korespondencya tylko niemiecka lub francuska). 2251 2 8

Biegły korespondent

rosyjsko-polski, posiadający także znajomość języka **czeskiego** lub **niemieckiego,** znajdzie posadę u firmy

F. Wichterle, fabryka maszyn, **Prościejów, Morawy (Austrya).**

Reflektanci **z dłuższą praktyką w branży maszyn** rolniczych oraz **znajomością buchalteryi** otrzymają pierwszeństwo! 2291 3 3

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 15 120

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

STEFANA MIKULSKIEGO AGENCYA POŚREDNICTWA PRACY

w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 9, parter. Tel. 1200

poleca rutynowanych i najlepiej poleconych rządców dóbr, leśniczych, gorzelników, piwowarów dysponentów i pomocników handlowych, oficyalistów ekonomicznych i fabrycznych. — Bony polki, niemki, francuski, kasyerki, panny do towarzystwa i panny służące, krawczynie, modniarki, gospodynie, kucharki, ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai, kelnerów, karbowych, oraz wszelkie kategorye służby domowej, restauracyjnej i hotelowej. — Rzemieślników wszystkich zawodów, kierowników fabryk i zakładów przemysłowych, buchalterów, pisarzy, techników i t. p. — Dostarcza służby folwarcznej, robotników rolnych, ziemnych, lasowych i fabrycznych.

BIURO KOMISOWE pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, lasów, parcel budowlanych, kamienic, will; w wyszukiwaniu spólników do wszystkich interesów, wyjednuje pożyczki hipoteczne i wekslowe, lokuje kapitały pewnie, na najwyższe odsetki. Wyrabia wizę paszportów i legalizacyę dokumentów. 2298 3 10

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe



„Prowodnik"

są najlepsze w świecie!





Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 6 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3.**

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 23 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg.	K 18·—
Bullon wołyński, hygieniczny, 1 kilo	K 6·40

Los turecki

Ciągnienie już 1 kwietnia 1911 roku.

6 ciągnień na rok **6**

główna wygrana na przemian

Frank. 400.000

złotem bez potrącenia.

Los gotówką około **265 K** lub na

44 raty miesięczne po 7 K.

2 losy tylko na 43½ raty miesięcznej po **14 K.**

3 losy na 46 rat miesięcznych po 20 K.

4% Los regulacyi Cisy.

Na rok 2 ciągnienia.

Ciągnienie już 1 kwietnia 1911 roku.

Główna wygrana:

- 180.000 koron -

bez żadnego potrącenia, dalej 5 wygranych po 2000 K.

Los gotówką około **335 K** lub na

37½ raty miesięcznej po 10 kor.

Odsetki każdego roku 8 K od dnia zupełnej zapłaty

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 42 raty miesięczne po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 2353 2 6

Promesy regulacyi Cisy tylko po 7 K.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. Tylko Paulanerhof.

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK **3·10 metra długi,** dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**	odcinek 7 K odcinek 10 K odcinek 12 K odcinek 15 K odcinek 17 K odcinek 18 K odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1414 13 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof **na miejscu fabryki korzyści są znaczne.** Wskutek olbrzymiego zbytu zawsze **bardzo wielki** wybór zupełnie świeżych materyj. **Stałe, bardzo niskie ceny.** Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek

---

Sklep korzenny

z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Jana 9, u krawca. 2379 2 3

Mieszkania

w małem mieście żydowskiem w Galicyi, składającego się z 3 do 4 pokoi, kuchni (wszystko ma być zupełnie urządzone) **poszukuje się do wynajęcia** na 4 do 5 miesięcy. Zgłoszenia przyjmuje malarz Izydor Kaufmann, Wiedeń, II/3. Mathildenplatz 3. 2418 2 2

Dom

w rynku, miasta przemysłowego na Śląsku, w którym mieści się skład maszyn do szycia, rowerów i różnych części składowych, obok dobrze rozwinięty większy warsztat mech. ślusarski z najlepszemi maszynami, jest z braku sił fachowych do nabycia. W razie porozumienia możliwa jest spółka. — Zgłoszenia pod **2258** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 2258 3 3

L. 1704. 2299 3 3

Doniesienie.

Sposobem kupieckim w drodze ogólnej konkurencyi, w której także handlujący mogą wziąć udział, zakupi się:

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Krakowie: 2600 q owsa, 2000 q siana, 650 q słomy na podściółkę.

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Ołomuńcu: 2000 q owsa.

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia (filii) w Opawie: 1000 q owsa, 100 q siana.

Dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Tarnowie: 900 q owsa, 200 q słomy na podściółkę, 250 q słomy do łóżek.

Oferowane mogą być tylko produkta austryackiego (cislitawskiego) pochodzenia.

Ostemplowane oferty należy wnieść najpóźniej do **dnia 28 marca 1911** do godziny 10 przed południem do c. k. intendantury 1 korpusu w Krakowie, Stradom 10.

Bliższe warunki zamieszczone są w obszernem doniesieniu, znajdującym się u wymienionej intendantury i w wojskowych magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie, jakoteż w zeszycie warunków z dnia 31 lipca 1910 i można obydwa wymienione druki otrzymać bezpłatnie w podanych wyżej magazynach.

Kraków, dnia 11 marca 1911.

Z c. i k. intendantury I korpusu.

SPECYALNY

Zakład leczniczy

dla chorób skórnych i płciowych

Dra Józefa Kajdacsy

b. c. k. lekarza pułkowego i kierownika szpitala

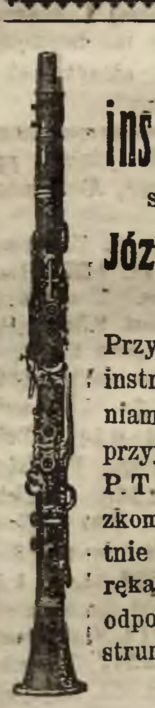
w Budapeszcie

VIII. József Körút 2.

Ordynacya codzienna zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Zakład podejmuje się leczenia chorych bez przeszkody w ich zawodowych zajęciach.

Leczenia pewnego podejmuję się także na drodze dyskretnej korespondencyi w polskim języku. 2452 1 6

Potrzebne medykamenty wysyła się na żądanie chorego.



Najlepsze

instrumenty muzyczne

sprzedaje z poręczeniem

Józef Tichy w Ołomuńcu

ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska!

182 46 0

Cudownie wprost

działają na płeć krem **„Odalisek"** à K. 1·20 i mydło **„macierzankowe"** za 60 h. tylko **Bracha;** gubią wągry, pryszcze, czerwoność nosa i rąk, wygładzają skórę i nadają śnieżną białość. Proszę nieudolnych naśladownictw nie przyjmować i żądać **tylko Bracha.** Do nabycia w składzie aptecznym „Sanitas" w Krakowie, ul. Długa Nr. 18. w drog. Mr. Link ul. Sławkowska, Sporn i Sp. i L. Korzeniowski ul. Floryańska, L. Weindling ul. Grodzka, droguerya ul. Karmelicka 15., Rejm i Sp. Rynek, Drog. Reifera ul. Grodzka, Apteka Redera ul. Karmelicka 23.

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, św. Jana 3, I p. 1387 15 0

Kasyerka

potrzebna do biura, mogąca złożyć 400 kor. „Kasyerka" poste rest. Kraków. 2519

Dom w Witkowicach

pod M. Ostrawą, w bezpośredniej bliskości powstać mającej fabryki wyrobów żelaznych, z dobrze idącym handlem towarów mieszanych i kantyną dla robotników, jest zaraz pod korzystnemi warunkami tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Ignacy Goldberger, przedsiębiorca budowlany w Zabřehu n. O. (pod M. Ostrawą). 2488 1 6

Młody pomocnik

z handlu korzennego, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 maja b. r. Wiadomość Franciszek Sieniawski, Kraków, ul. Szpitalna l. 26. 2340 3 3

Kupię kamienicę

w obrębie Wielkiego Krakowa, solidnie zbudowaną, z wszelkiemi wygodami, z długiem hipotecznym, za dopłatą 26.000 K. Pośrednictwo wyłączone. Zgłoszenia listowne pod znakiem **SSS.** do 15 kwietnia b. r. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2244 3 3

Sklep ewent. na biuro lub skład do wynajęcia od 1 kwietnia. Ul. św. Krzyża 5. 2313 7 0

Wspaniałe nowe świeczniki

i pająki elektryczne na kompletne urządzenie pierwszorzędnej kawiarni, za bezcen do odstąpienia. Wiadomość w biurze hotelu „Bristol" we Lwowie. 2499 1 2

Ogłoszenie.

Mam zaszczyt donieść, iż mój

MAGAZYN MÓD

istniejący od **lat 30 przy ul. Floryańskiej l. 13,** przeniosłam **do tego samego domu na I. piętro w oficynie,** zaopatrzywszy takowy **bogato w najświeższe modele wiedeńskie i paryskie,** utrzymując stale na składzie wielki wybór przyborów modniarskich, jakoteż **krepy angielskiej.**

Zmniejszywszy przez zmianę lokalu w znacznej mierze wydatki, jestem w możności **obecnie** sprzedawać znany mój towar doborowy po **znacznie zniżonych cenach,** zadowalniając się jak najskromniejszym zyskiem. 2303 2 3

Polecam się przeto nadal łaskawej pamięci, z poważaniem

Leonora Weisslitz.

Ożeni się

izraelita, kawaler, lat 43, urzędnik st. w Krakowie, z płacą 5000 K z osobą piękną i wykształconą, mającą odpow. majątek. Zgłoszenia nieanonimowe pod **„Szczerość"**, poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Pośrednictwo nie wykluczone. 2281 3 4

L. E. 8/11. 2491 1 3
6

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa i Rozalii Bałosów zastąpionych przez adw. Dra Pisiewicza, odbędzie się **dnia 3 maja 1911 r. o godzinie 9 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 5, licytacya realności lwh. 431 ks. gr. gm. kat. Piotrowice objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z jednego konia, 2 krów i 2 jałówek.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 20.533 K 65 h, przynależności zaś na 540 K.

Najniższa cena wynosi 14.049 K 10 h; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy w Zatorze,
Oddział II,
dnia 5 marca 1911.

KRAKOWSKA FABRYKA SŁOMIANEK
MARYI br. BOROWSKIEJ
Kraków, Zwierzyniec 22

wyrabia słomianki t. j. opakowania na flaszki o różnej pojemności i poleca swoje wyroby P. T. Odbiorcom. — Mogąc wyrabiać większą ilość słomianek, wszelkie zamówienia wykona natychmiast.

Cennik na żądanie franko. 2503 1 3 **Poczta i telegraf Zwierzyniec.**

HOTEL SANS-SOUCI

Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)

w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony.

Pedantyczna czystość. **Ceny umiarkowane.**

1071 17 0 **Henryk Kaufman,** właściciel.

THERMAL KĄPIELE PAROWE

gorącem powietrzem i parno-kuracyjne.
Parnia domowa.

Lekarz twierdzi: parówka jest najdoskonalszym zabiegiem leczniczym, jaki znamy, ponieważ uwalnia ona organizm od chorobotwórczych zarodków z siłą potężnego środka odkażającego. Dlatego stosują ją wszędzie najpoważniejsi lekarze, jako nie dający się niczem zastąpić środek przeciw: **reumatyzmowi, gośćcowi, otłuszczeniu, bólowi w biodrach, neuralgii, katarom, pochodzącym z przeziębienia, cukrzycy, cierpieniom nerkowym, błędnicy i niedokrewności, chorobom zakaźnym, cierpieniom brzusznym.** Najodpowiedniejszym aparatem do urządzenia w domu wygodnych parowych kąpieli jest znany **Kreuz-Thermalbad. — Kreuz Thermalbad** jest do składania i można go nawet w najmniejszej ubikacyi ustawić. Przyczem się jeszcze nadmienia, że ten aparat kąpielowy może być ustawionym i użytym nawet w najwykwintniejszych sypialniach, ponieważ przy użyciu tegoż największej czystości się nie narusza i para w powietrzu się nie unosi. Umożliwia zastosowanie do kąpieli gorącego powietrza, jako też pary i jest zaopatrzony w najdoskonalsze nowości techniczne. **Kreuz Thermalbad** jest nietylko najrzetelniejszym, a przez to najtańszem aparatem w zakupnie, ale koszta kąpieli przy użyciu tegoż są najtańszymi, ponieważ wydatna parówka tylko 5—8 h. kosztuje. Aparat można oglądać w ruchu bez przymusu zakupna codziennie od godziny 9—12 i od 1—7 u zastępcy u firmy

Kreuzversand (Wiedeń—Monachium) 2509

w Krakowie, Hotel Drezdeński, I. piętro, drzwi l. 3.

Krystalina

przeciw pierzchnieniu i pękaniu naskórka, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość. —

Tuba 50 halerzy. 1735 5 0

Jan Ihnatowicz

Kraków, Sukiennice 20. **Lwów, Sykstuska 25.**

Do wyłącznego zastępstwa

na Galicyę dla nadzwyczaj popłatnego przedmiotu (we wszystkich cywilizowanych państwach patentowanej, jedynej w swoim rodzaju nowości) potrzebna osobistość poważna, w Krakowie osiadła, mająca 2—3 tysięcy. Styczność tylko z bankami, władzami i przedsiębiorstwami. Zgłoszenia pod: **„Grosser Verdienst 90312"** przyjmuje M. Dukes Nachf., Wiedeń I. 2441

uciążliwe szczotkowanie

Posadzek odpada!

Dnia 9/3 1902. Pani **Dr Müller,** Francensbad.

„Cirine" jest wybornym środkiem do podłóg. Nakłada się niezmiernie łatwo i szybko, błyszczy wspaniale i nie przylepia się. Najważniejszą rzeczą jest to, że odpada uciążliwe czyszczenie szczotką.

Dostać można wszędzie, 1/1 flaszka 3 K, 1/2 flaszki 1·70 K.

Jedyny fabrykant: **J. Lorenz i Ska, Cheb, Czechy.** 112

Folwark

dwieściekilkudziesięcio morgowy, blisko kolei, z obfitym inwentarzem, grunt, budynki bardzo dobre, wkład 100.000 kor., sprzeda koncesyonowane biuro w Stryju, ulica Mickiewicza l. 24. 2451 2 2

Do sprzedania

kredens średni z płytą, 2 łóżka staroniemieckie, różne szafy, biurka większe, komoda, kanapy, kredens kuchenny, lodownia pokojowa większa, lampy różne, kika maszyn do szycia, wanna, parawany, wózek dziecięcy, skrzypce lepsze, stoły, cytra, samowar i różne inne rzeczy. Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana l. 14, sklep. 2429 3 9

Dom do sprzedania, mieszczący sklep, hotel i restauracyę, ewentualnie sam sklep towarów mieszanych zaraz do wydzierżawienia w miejscu kąpielowem, obok stacyi, na bardzo korzystnych warunkach.

Bliższe warunki pod **H. R.** poste restante **Rabka.** 2371 2 8

Wielki

rentowny interes bławatny na Śląsku austr., jest do objęcia z powodu choroby właściciela Interes ten jest w mieście, okolicy przemysłowej, na miejscu głównem, lokale pierwszorzędne. O bliższych warunkach można się dowiedzieć na miejscu. — Zgłoszenia pod **2257** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 2257 3 3

Sklep frontowy do wynajęcia od 1 kwietnia, Szpitalna 7. — Wiadomość: Szpitalna 13, w składzie ubrań. 2476 2 3

Ogłoszenie zaręczyn małżeńskich

między

Samuelem Gottliebem, kuśnierzem, zamieszkałym w Brukseli, przynależnym do Krakowa, pełnoletnim synem nieżyjącego już Izaaka Szyji Gottlieba i znajdującej się przy życiu jego żony Bruchy Gottfried, zamieszkałej w Krakowie (Austrya), a

Irmą Epstein, bez zawodu, zamieszkałą w Luksemburgu, pełnoletnią córką Zygfryda Epsteina, kupca i jego żony Karoliny Levy, zamieszkałych w Luksemburgu.

Luksemburg, dnia 2 marca 1911.

Urzędnik stanu cywilnego.

L. S.

Verkündigung eines Eheverlöbnisses

zwischen

Samuel Gottlieb, Kürschner, wohnend zu Brüssel, heimatsberechtigt in Krakau, grossjährigem Sohne von dem verlebten Isaac Szyja Gottfried und von dessenüberlebenden Ehefrau Brucha Gottfried, wohnend zu Krakau (Oesterreich), und 2485

Hermance Epstein, ohne Stand, wohnend zu Luxemburg, grossjähriger Tochter von Siegfried Epstein, Kaufmann und von dessen Ehefrau Karoline Levy, beide wohnend zu Luxemburg.

Luxemburg, den 2 März 1911.

Der Civilstands-Beamte.

L. S.



OXO

kostka rosołu wołowego

Liebig Spółki

dostarcza szybko i wygodnie filiżankę najlepszego rosołu wołowego. — Cena tylko **5** halerzy.

1892 4 12

279 33 0

Żytnia z 1893 r.

(Whisky Krajowe) Gorzelni Dóbr Brzezie

poleca handel **J. Wentzla** w Krakowie.

Z. R. 90.

poste restante **Kraków.** Proszę przyjąć list od **B. K. 90.** 2450 2 2

Ogrodnicy i Ogrodniczki!

Kalendarz zajęć ogrodniczo-sadowniczych na cały rok, opracowany przez Inspektora c. k. Gal. Tow. gospodarskiego Wł. Lichańskiego. Cena w oprawie K 1·50, z przesyłką K 1·80 (przesłać można należytość znaczkami pocztowemi). **Małego Ogrodu** lub **Wielkiego** — właściciel; każdy znajdzie w tej książce cenną pomoc. **Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.** 2137 4 15

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-śniadankowego potrzebny do handlu K. Pankiewicza dawniej A. Kaempfa w Tarnowie. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2322 3 3

Na post!

Badyjanki, Paluszki słone, Paluszki z makiem.
Babki wiedeńskie, Babki weneckie
poleca 2090 6 10

Józef Siermontowski
Pierwsza fabryka wyrobów cukierniczych
w Krakowie, ulica Bracka.

Dla akademika

pokój wspólny na mieszkanie z akademikiem, od 1 kwietnia za 16 kor., z usługą i światłem. Wiadomość: Orzechowska, Pędzichów 15, parter na lewo. 2461 2 3

Ziemniaki jadalne

kupuję z odstawą do którejkolwiek stacyi kolejowej i proszę o opróbkowaną ofertę pod adresem „Dom handlowy", Kraków, ulica Długa 10, II piętro. Sprzedaje owies do siewu z odstawą do każdej stacyi kolejowej. 2248 2 10

Mamka

lat 20, zdrowa, silna, poszukuje miejsca. Zgłoszenia „Nowość" Tarnów. 2468 2 2

Dobrze idąca piekarnia

wraz ze sklepem, w domu murowanym w Spytkowicach obok Zatora, przy nader korzystnych warunkach zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia Wojciech Pasternak, piekarz, Spytkowice obok Zatora. 2436 3 3

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. poleca najtaniej

Tkalnia płócien

Michała Mięsowicza

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki i cennik.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie. 1046 18 20

Związek ochrony browarów Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem w Krakowie, ogłasza niniejszem

Konkurs

na posadę **sekretarza,** do objęcia z dniem 1 kwietnia 1911 roku.

Wymagane jest wykształcenie uniwersyteckie; pożądana znajomość przemysłu browarniczego. Pensya roczna 5000 koron.

Wiadomości bliższych udziela p. L. Kaden we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 7, II p., dokąd też wnosić należy udokumentowane podania. 2445 3 4

Zdolny pomocnik biurowy

prawnik z egzaminem państwowym, lat 27, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady w kantorze, domu handlowym lub zakładzie przemysłowym. W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod adresem: **Pomocnik biurowy** poste rest. **Kraków.** 2427 3 3

Sklep

z mąką, oraz sprzedaż wiktuałów przy Małym Rynku w Krakowie, jest zaraz do sprzedania lub sam lokal do wynajęcia. Wiadomość u firmy S. Blaugrund, handel galanteryjny, ul. Sienna. 2399 3 3

Droguerya w Żywcu

poszukuje **pomocnika** od 1 maja. Zgłoszenia z nadesłaniem świadectw. 2415 2 5

Wysyła na zamówienie

róże szczepione sztamowe jednoroczne w różnych pięknych odmianach, sztuka 70 hal. Mikołaj Kuczercha, Miżyniec, były uczeń Księstwa Lubomirskich. 2435 2 3

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje frontowe, z meblami lub bez, przy ul. Długiej 11, II p. 2075 7 0

Do sprzedania

narzędzia rolnicze nowych konstrukcyj, mało używane, jak młocarnie parowe, kieratowa, wiązałka, żniwiarka, kosiarki, grabiarki, dołownik do sadzenia ziemniaków, pługi jedno, dwu i trzy skibowe, brony do roli, do łąk, hybel łąkowy, planety, siewnik rzędowy, lasy trzcinowe do suszenia chmielu i t. p. Wiadomość dwór Tomaszowice, p. Modlnica. 2346 3 3

Pierwszorzędna galicyjska fabryka powozów, wózków i sani

Władysława Siwińskiego

w Stanisławowie,

zaszczycona protektoratem Wysokiego Wydziału krajowego, odznaczona najwyższemi nagrodami na wystawach krajowych — rozszerzywszy swoje warsztaty przez wprowadzenie maszyn, zamierza otworzyć skład swoich wyrobów w Krakowie i **poszukuje w tym celu odbiorcy towarów w komis.** — Kaucya wymagana. Oferty proszę wnosić do 15-go kwietnia 1911. — Adres: W. Siwiński, Stanisławów, fabryka powozów. 2374 4 7

Pierwszy austryacki

Zakład kredytowy dla urzędników

Lwów, pl. Maryacki 10, II piętro.

Kapitał 63,000.000 koron.

udziela P. T. urzędnikom i wojskowym pożyczek do maksymalnej wysokości za oprocentowaniem **5 i pół procent zasadniczo bez ręczycieli** przy zastosowaniu specyalnego czasowego ubezpieczenia z minimalną premią lub na życzenie stron za regularnem ubezpieczeniem życiowem. Raty w stosunku do innych podobn. instytucyj znacznie niższe. **Wypłata w gotówce bez żadnych potrąceń. Żadnych kosztów. Pośrednictwo bezpłatne i w interesie stron niepożądane.** 2329 3 3

Willa

piętrowa, nowa, wolna 10 lat od podatku, budowana z komfortem, o 10 ubikacyach mieszkalnych, kuchni, pokoju dla służby, 4 przedpokojach, doskonałych piwnicach, z elektrycznem oświetleniem, półmorgowym ogrodem warzywnym i frontowym kwiatowym, położona o 2 minuty od rynku, w najzdrowszej części miasta — jest każdego czasu do sprzedania.

Wiadomość w biurze Dra Krókowskiego w Wadowicach. 1630 7 12

Do wynajęcia

Od 1 kwietnia b. r. duży, frontowy pokój, z komfortem umeblowany, z utrzymaniem lub bez, ul. św. Krzyża 3, I p. Oglądać można od 12—1 i 4—5 po południu. 2483 2 3

Willa pod Nowym Sączem

w górzystej, lesistej okolicy, z pięknym ogrodem i małem gospodarstwem i inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania, względnie zamiany na realność w Krakowie. Adresować: Baron Lipowski w Nowym Sączu 1945 6 0

Do sprzedania

z powodu wyjazdu urządzenie pokoju jadalnego. Ul. Długa 50, I p., na prawo, do 1 kwietnia. 148 3 3

Prawnik II r. sumienny instruktor, przyjmie lekcye za za śniadania i mieszkanie. — W. Malczyński, Uniwersytet. 2310 2 2

Do sprzedania

wózek dziecięcy na gumach biały, prawie nowy. Wiadomość: ul. Batorego l. 4, parter, lewo. 2280 2 2

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 664 10 10

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5 Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Handel

korzenno-śniadankowy pod firmą **Ignacy Gorączko w Andrychowie,** przyjmie zdolnego **pomocnika.** — Posada zaraz do objęcia. 2108 3 3

Dr med. dentysta

potrzebny do kilkumiesięcznego zastępstwa we Lwowie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **L. 2400.** 2400 2 2

Ważne dla P. T. Duchowieństwa!

Kadzidło kościelne

Najszlachet. gatunek I-a . K 3·— za kg.
Najszlachet. gatunek II-a . K 2.— za kg.
Królewskie . . . . K 1·60 za kg.

Oliwę rzepakową najlepszej jakości. Francuskie lampki Guillona **„Wieczne światło"** polecają

Reim i Sp., Kraków.

Wysyłki odwrotnie. 1912 1 2

Perfumy potaniały

Flakonik gratis!

Najlepsze francuskie na wagę

137 13 13

1 dkg. od 30 halerzy, poleca

L. Korzeniowski

Kraków - - Floryańska 22.

Telefon 112 **Telegr. Józefici Kraków.**

Zakład ogrodniczy św. Józefa

dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka 66

poleca: **nasiona,** cebulki, **sadzonki,** rozsadę, **szczepy,** krzewy, róże, rośliny doniczkowe i podejmuje się urządzania ogrodów. **Obsadzania** żardynier, skrzynek, balkonów i grobów oraz **dekoracyi sal** i kościołów. **Wielki wybór kwiatów ciętych—Bukiety i wieńce** od najskromniejszych do najwykwintniejszych. **Na żądanie cenniki darmo i opłatnie.** Zakład utrzymuje z własnej pracy około 80 sierot.

Stenografistka

z pismem maszynowem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: Posada 22. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 2511 1 2

Starszy pomocnik

handlowy, z działu korzen., mogący złożyć 1000 kor. kaucyi, poszukuje od 1 maja posady kierownika handlu, obejmie także dzierżawę handlu. Łask. zgłoszenia pod „Handlowiec" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 2510 1 4

Potrzebna nauczycielka

Niemka, do konwersacyi dla dwuch dziewczynek, 2 godziny zajęcia dziennie. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 2502 1 3

Stajnia

na 4 konie, świeżo odrestaurowana, ze żłobami steingutowymi i obszerna wozownia, w realności przy ul. Aryańskiej l. 4. zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 2504 1 3

Zginął pies

owczarek, dnia 15 marca, między godz. 1 a 7 po południu. Znalazca zechce zwrócić właścicielowi Tomaszowi Grydze, Karmelicka 21. 2394 1 3

FRYZYERKA

z ukończoną szkołą berlińską i wiedeńską czesze Panie według najświeższej mody

Udziela lekcyj czesania

Uskutecznia również

„MANICURE"

O. Czaczka

Bracka 13

1980 6 6

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, Krudowski, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 1019 57 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

284 38 0

Pannę

obznajomioną z czynnościami biurowemi, piszącą biegle na maszynie, stenografującą po polsku i niemiecku, przyjmie natychmiast firma Silberstein i Holzer. Sp. z o. p. w Krakowie, ul. św. Krzyża 5. Zgłoszenia osobiste między godz. 11 a 12 przed południem, 4 a 5 po poł. 2493 1 3

Kamienice w Krakowie

zamienię na majątek ziemski. Proszę o dokładne podanie majątku. — Adres: Wojnarowicz, Kraków, ul. Łazienna 5, piętro. 2478 1 3

Buchalterka

z egzaminem, poszukuje posady, przyjmie także posadę kasyerki. Zgłoszenia **A. B.** poste rest. **Podgórze.** 2481 1 3

Wyżły roczne

suka i pies, pięknej maści, z domową tresurą, do sprzedania. Kołłątaja 9, II. p. 2513

Mieszkania

składające się z 2, 3 i 4 pokoi, łaźni i klozetu, ośw. elektr. i gazowe, zaraz do wynajęcia. Ulica Bonerowska 5. Nr tel. 11/51. 2506 1 10

Cegły

maszynowej, wapna budowlanego i dachówki w najlepszych gatunkach dostarczam każdego czasu w dowolnych ilościach. — Wysyłam również koleją do wszystkich miejscowości. **Józef Nesselroth, Kraków,** ul. św. Sebastyana 8, I p. 2489 1 3

Poszukuję

energicznych **zastępców** we wszystkich większych miastach, jakoteż **podróżujących.** Artykuł łatwy do zbycia, wyrabiany przez jedyną w kraju fabrykę.

Zgłoszenia listowne pod **D.** przyjmuje Agencya Hopcasa i Salomonowej. 2521

Osoba

w średnim wieku, przedsiębiorcza i energiczna, z chlubnemi świadectwami (przez dłuższy czas była zarządczynią w sanatoryum Dra Dłuskiego w Zakopanem), poszukuje odpowiedniego zajęcia w sanatoryum lub t. p. — Zgłoszenia pod **„Energiczna"** do 30 marca przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2505 1 2

Dla osoby lubiącej spokój

od kwietnia pokój front., umebl., w najzdrowszej części miasta. Warszawska 3, I p., na lewo. 2512 1 3

Fabryka koronek

z północnych Czech, poszukuje zdolnego **zastępcy,** dobrze wprowadzonego u hurtownych odbiorców. Pierwszeństwo mają panowie, którzy w tym dziale już podróżowali. Zgłoszenia do Braci Eibenschütz, Kraków. 2497

Ucznia

przyjmie zaraz **cukiernia H. Spargnapaniego w Tarnowie.** 2490 1 3

Praktykant

znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzennym, delikatesów i win **Alojzego Keissa w Wadowicach.** Będący w podobnym handlu mają pierwszeństwo. 2500 1 3

Kwiatowa woda kolońska

Juliana Józefowicza

odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dorównywa lepszym fabrykatom zagranicznym. Cena flakonu kor. 2·20 i 1·30, w Krakowie u Reima i Sp., Linia A-B, u J. Hanaka, Szewska 5, u Fr. Zopotha, Sienna 12, oraz w innych perfumeryach i drogueryach. 2487 1 6

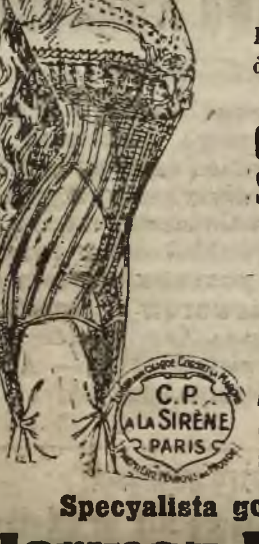
Wspólnik

lub wspólniczka potrzebna do b. intratnego interesu z 1000 kor, **„interes"** poste rest. **Kraków.** 2520

Uboczne zajęcie.

Dla pp. urzędników, emerytów, nauczycieli i t. d. uboczne zajęcie, połączone ze znacznemi dochodami. Czynność łatwa i można ją wykonywać w szerszych kołach publiczności. Zgłoszenia z każdego miejsca z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia, uprasza się nadsyłać pod adresem: **„Biuro asekuracyjne", Lwów,** ulica Brajerowska 8. 2443 1 2

Czy GORSET



5

10

lub

50 K

kosztuje, jest każdy dla siebie **prawdziwem**

arcydziełem sztuki kroju mego bezkonkurencyjnego ATELIER

co się tyczy fasonu i cen.

Specyalista gorsetów

Herman Piesen

Kraków, Grodzka 4.

Gorsety na miarę wykonywa się szybko i jak najtaniej.

Proszę żądać nowego **luksusowego katalogu** gratis i franko. 1669 10 30

Filie: Lwów, ul. Jagiellońska 7 i ul. Halicka 13. do 1 stycznia 1911 r. Wiedeń, ul. Mariahilf 51.

Zdolni zastępcy

(także panie), którzy odwiedzali już prywatnych odbiorców, potrzebni do zbierania fotografij za stałą płacę i prowizyę, dla Moraw i Ślązka. Biegłość w języku niemieckim warunkiem. Osobiste zgłoszenia we czwartek od 10—12 godz. przed poł. w Krakowie, w hotelu Royal. 2516 1 2

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Belmont L. **Pomiędzy sądem a sumieniem.** Rozwiązanie zagadki psychologicznej „Sprawy przy drzwiach zamkniętych"	3·30
Dla młodzieży! Na rzecz koła szkolnego imienia świętego Stanisława Kostki	2·60
Ernst M. **Astronomia popularna.** Bibl. Macierzy polskiej Nr 58	
Hamczyk S. ks. **Katechizm większy** dla starszych oddziałów szkół początkowych	—·50
Karwat A. **Kwiat Jagiellonów.** Obraz historyczny z XVI wieku uscenizowany w 5-ciu aktach	3·—
Kosiński K. **Hiob.** (Poemat)	—·60
Lorentowicz J. **Nowa Francya literacka.** Portrety i wrażenia	5·20
Rybarski R. **Sprawa włościańska na sejmie w roku 1831**	1·50
Saitschick R. **Ludzie i sztuka odrodzenia włoskiego.** Tom II.	3·—
Skałkowski A. **En marge de la correspondance de Napoleon I.**	4·20
Suesser L. **Pan mecenas.** Komedya w 3-ch aktach	2·40
Szamota A. **W płomieniu życia.** Powieść	3·70
Żeromski S. **Dzieje grzechu** 2 tomy. Powieść, wydanie 3-cie	7·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2242 2 3

Kostyumy wiosenne

po kor. 70 — 80 — 90 — 100 — 110 — 120 — 130 140 — 150 — 160 — 170 — 180 — 190 — 200 i wyżej.

Materyały i krój najmodniejszy, wykończenie bardzo staranne i na czas zagwarantowane, dostarcza **„uznany" magazyn** — pod firmą

STANISŁAW MIŚ

Kraków

ul. Floryańska l. 1, I. p. Telef. 2053/VI.

Ceny stałe. 2004 6 10

KORZYSTNE,

przyjemne i bardzo skuteczne.

Wszyscy, którzy je znają, wielce cenią

ANTISEPTYCZNE

PASTYLKI VALDA

Aptekarza H. CANONNE, w PARYŻU

jako niezrównany, szybko działający uśmierzający środek przeciwko dolegliwościom **ORGANÓW ODDECHOWYCH, SZYI, UST** i t. d.

Cena pudełka K 1.75

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i składach aptecznych

Główny skład: u pana **KORWILLA** apteka "pod murzynem" **WIEDEŃ I.** Wipplingerstrasse 12.

2025

Suknie wizytowe i spacerowe, kostyumy i paltoty damskie

o jak najlepszem wykończeniu i fasonie, poleca

WIKTOR BROMOWICZ

1878 10 10

Kraków, ul. Szczepańska 1. Duży wybór w bluzkach i halkach.

C. k. uprzyw. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów koron.
Kapitał rezerwowy 8 milionów koron.

Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.
Udziela pożyczek budowlanych.
Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.
Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.
Schowki depozytowe (Safe deposits). 419 12 0

Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojskowe.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 22 80

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze nasiona

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. — **Drzewa owocowe i ozdobne.** — Krzewy, róże pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres ogrodownictwa i rolnictwa. Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie

986 **E. Freege, Kraków.** 15 15

Każda Pani musi



„Berson"

nosić gumowe obcasy.

Fabryka wyrobów Berson Wiedeń, VI/1. 2393 1 2.

Nowo otwarta księgarnia

pod firmą: 2477 1 10

„Księgarnia Literacka"

Karol Kwaśniewski

w Krakowie, ulica Szewska 11

poleca swój bogato zaopatrzony sortyment łaskawym względom i pamięci P. T. Publiczności.

Specyalne działy: **Historya, Literatura, Sztuka, Filozofia, Gospodarstwo wiejskie i domowe, Prawo, Kwestya społeczna, Pedagogika**

Nowość!

Przyjmuje abonament na **„Tekę Pism".** Bliższych informacyj powyższym abonamencie, dotąd u nas nie praktykowanym, a za granicą prowadzonym z wielkiem powodzeniem, udziela księgarnia na zapytania.

Specyalne działy: **Powieści, Poezye, Dramat, Komedya, Książki dla dzieci i młodzieży, Książki szkolne, Teologia**

Przyjmuje się prenumeratę na wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Zapraszamy niniejszem uprzejmie P. T. Członków naszego stowarzyszenia na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie we środę, **dnia 29 marca b. r.** o godzinie 7 wieczór w lokalu naszym przy ul. Grodzkiej 32 z następującym

Porządkiem dziennym:

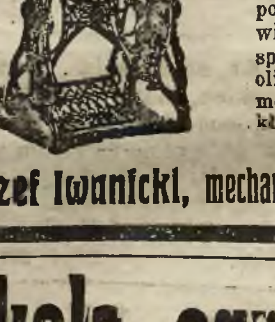
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie za I. półrocze działalności;
3. Sprawozdanie z obrotu kasowego;
4. Zatwierdzenie bilansu;
5. Udzielenie absolutoryum
6. Wnioski.

W razie braku kompletu (¼ części członków) odbędzie się następne Walne Zgromadzenie bez względu na komplet, z tym samym porządkiem dziennym i w ten sam dzień o godzinie 8 wieczór.

Kraków, dnia 21 marca 1911.

Za Radę Nadzorczą Unii Kredytowej w Krakowie

2507 *J. Holzer,* przewodniczący.



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie dla T. S. L.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 61 77 104

Szkoła ogrodnicza dla kobiet w Kołomyi

założona przez Kazimierę Matczyńską

ma na celu wykształcenie kobiet w ogrodnictwie, tak zaniedbanej gałęzi przemysłu naszego. Przyjmuje panienki przez lato po 40 K do 70 K z utrzymaniem i nauką zależnie od wymogów. Dziewczęta od 20 K do 10 K miesięcznie **na cały rok** tylko bierze. W zimie uczą się szyć, gotować. W lecie ogród, smażenie konfitur, marynowanie i suszenie jarzyn i owoców. Biedne dziewczęta od 14 roku darmo. Szkoła ma na sprzedaż konfitury: morele, maliny, truskawki po 1·50 K funt. Soki: malinowy, borówkowy, wino porzeczkowe po 2 K, flaszka ¾ litra. Strudel suchy kilo 2·40 K. 2492 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.